

Dr Mariusz Zajączkowski
(ISP PAN/IPN Lublin)

Kwestia polska w programie i ideologii ukraińskiego podziemia 1939–1945

Ukraińskie podziemie niepodległościowe w czasie II wojny światowej nie było jednolite pod względem ideowym i programowym. Można bowiem wyodrębnić w nim dwa nurty – nacjonalistyczny oraz odwołujący się do idei narodowo-demokratycznej (republikańskiej)¹. Zróżnicowanie to przekładało się m.in. na podejście do zagadnienia polskiego na spornych terenach pogranicza etnicznego. Ukraińskie podziemie nacjonalistyczne reprezentowała Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów z okresu przed rozłamek z 1940 r. jak i po nim, kiedy na bazie jednej powstały faktycznie dwie zwalczające się organizacje. Od nazwisk przywódców były one odtąd określane jako OUN Andrija Melnyka i OUN Stepana Bandery, ich członków zaś nazywano melnykowcami i banderowcami. Rozłam był następstwem walki o wpływy w organizacji między Kierownictwem Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) na emigracji a Krajową Egzekutywą OUN na Zachodnich Ziemiach Ukraińskich (ZUZ) rezydującą na terytorium II RP. Konflikt w dużej mierze miał charakter pokoleniowy i narastał stopniowo od początku lat trzydziestych XX w. Starsze pokolenie reprezentowali bardziej doświadczeni i – jak się wydaje – skłonni do kompromisu (a może bardziej oportunistów) działacze emigracyjni wywodzący się z Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), natomiast młodsze pokolenie – przebywający w Polsce działacze o poglądach radykalnych (rewolucyjnych). W czasie wojny obie organizacje, najpierw OUN-M (od lata 1942 r.), a później OUN-B (w zimie 1942/1943 r.), rozpoczęły na Wołyniu i Polesiu proces tworzenia własnych oddziałów zbrojnych do walki przeciwko wszystkim okupantom „etnograficznych ziem ukraińskich”.

Do ukraińskiego podziemia zaliczam również raczej luźno powiązaną z emigracyjnym rządem Ukraińskiej Republiki Ludowej (UNR) i odwołującą się do tradycji republikańsko-demokratycznych (narodowo-demokratycznych) tzw. pierwszą Ukraińską Armię Powstańczą

¹ Odrębne zagadnienie stanowi działalność komunistycznej partyzantki, która w latach 1941–1944 operowała na południowo-wschodnich ziemiach II RP i terytorium USRR okupowanych przez Niemcy. Od połowy 1942 r. podlegała ona Ukraińskiemu Sztabowi Ruchu Partyzanckiego (USPD). Również jej członkowie w kręgach kierowniczych KP(b) Ukrainy byli określane jednocześnie mianem ukraińskich i sowieckich partyzantów.

(UPA) / Ukrainką Armiją Ludowo-Rewolucyjną (UNRA) dowodzoną przez Tarasa Borowcia „Bulbę”. Jego zwolenników nazywano bulbowcami. Partyzantka bulbowska powstała na bazie formacji policyjnej pod nazwą UPA „Poliśka sicz”, którą Borowce utworzył w lecie 1941 r. za zgodą niemieckich władz wojskowych do walki z sowieckimi rozbitkami na Polesiu. Późną jesienią 1941 r. formacja ta pod naciskiem Niemców została przez Borowcia zdemobilizowana stając się na przełomie 1941 i 1942 r. załącznikiem partyzantki m.in. również o profilu antyniemieckim.

* * *

Ideologia i program polityczny OUN przed rozłamek (1929–1940)

Oleksandr Zajcew, autor pracy poświęconej zarysowi dziejów idei ukraińskiego integralnego nacjonalizmu w okresie międzywojennym, ideologię OUN do wybuchu wojny określa jako „rewolucyjny integralny nacjonalizm”. Tak była ona bowiem nazywana przez samych członków organizacji. Istotne komponenty ideologii OUN w tym czasie to w ocenie Zajcewa traktowanie narodu ukraińskiego jako podmiotu zbiorowego i uznanie wyższości jego interesów od interesów jakichkolwiek grup społecznych, innych narodów czy ludzkości w ogóle. W jej wariacie radykalnym zaś „wymóg pełnego podporządkowania jednostki interesom narodowym”. Zatem główną ideą OUN w tym czasie, jak podkreśla wspomniany autor, była koncepcja zakładająca rewolucję narodową, zbudowanie nowego ładu społecznego, duchowe odrodzenie narodu oraz ukształtowanie „nowego [ukraińskiego] człowieka”. W następstwie ogólnonarodowego powstania („nacjonalistycznego powstania”), w nomenklaturze OUN określanego też „permanentną rewolucją”, miało dojść do uzyskania niezależnej ukraińskiej państwowości zbudowanej na zasadach „nacijokracji” (władzy narodu w państwie). Przyjęto, że będzie to możliwe jedynie w drodze bezkompromisowej walki z każdym zaborcą / okupantem ukraińskich ziem – ZSRR, Polską, Rumunią, nie wykluczając Czechosłowacji, a po wydarzeniach na Rusi Zakarpackiej z marca 1939 r. także Węgier. Walkę tę zamierzano prowadzić bez względu na ponoszone straty oraz przy użyciu wszelkich dostępnych metod i środków. Dlatego radykalne skrzydło OUN nie tylko widziało konieczność obalenia władzy okupantów (historycznych wrogów) na wszystkich „etnograficznych ziemiach ukraińskich”, ale też oczyszczenia ich z przedstawicieli narodu okupantów – Polaków, Rosjan (bolszewików), Żydów (utożsamianych w propagandzie OUN z komunizmem), a nawet przedstawicieli własnego narodu, którzy nie popieraliby idei

rewolucji OUN lub „staraliby się wprowadzać w życie jakąś inną ideologię albo koncepcję polityczną” (np. zwolennicy komunizmu czy ustroju demokratycznego). Według nacjonalistycznej wykładni niepodległe państwo ukraińskie stanowić miało pod względem narodowościowym i światopoglądowym twór w zasadzie homogeniczny.

Warto również wspomnieć o ekspansywnym charakterze ukraińskiego integralnego nacjonalizmu. Powstania, które z czasem miało przerodzić się w regularną wojnę z okupantami nie planowano zakończyć z chwilą zniszczenia lub wypędzenia ostatniego wroga z „etnograficznych ziem ukraińskich”. Radykalne skrzydło OUN myślało o przeniesieniu wojny na wrogie terytorium i doprowadzeniu jej do zwycięskiego końca na gruzach Moskwy i Warszawy. Wyeliminowanie „historycznych wrogów Ukrainy” miało dać jej szansę na objęcie w przyszłości przewodniej roli w Europie Wschodniej i zbudowanie przyczółka do kontynuowania ekspansji w stronę Azji. W najśmielszych wizjach bowiem w granicach państwa utworzonego przez OUN, obok terenów ZUZ będących częścią Polski i Wschodnich Ziem Ukraińskich (SUZ) wchodzących w skład USRR, miały znajdować się także Ukraina Zakarpacka należąca wówczas do Czechosłowacji, a później do Węgier, rumuńska Bukowina i Besarabia, w końcu obszary będące częścią ZSRR po środkową Wołgę, Morze Kaspijskie i północny Kaukaz. Według Zajcewa integralny nacjonalizm OUN na przestrzeni lat trzydziestych XX w. przybrał formę „rewolucyjnego totalitarnego nacjonalizmu”².

Również Tomasz Stryjek skłania się w swoich interpretacjach to tezy według której OUN stopniowo przyswajając od początku lat trzydziestych cechy faszystowskie radykalizowała metody walki o niepodległe państwo ukraińskie. OUN była jednym ze skrajnie prawicowych ruchów nacjonalistycznych, które na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego stulecia zyskiwały coraz bardziej na popularności wśród wchodzących w dorosłość przedstawicieli wielu krajów powersalskiej Europy. Wpisywały się one w nurt integralnego nacjonalizmu narodów państwowych i zniewolonych narodów bezpieczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej, takich jak: Legion Michała Archanioła w Rumunii (1927), Strzałokrzyżowcy na Węgrzech (1935), Ruch Narodowo-Radykalny „Falanga” w Polsce (1935), Jugosłowiański Ruch Narodowy „Zbor” (1935) czy Słowacka Partia Ludowa Hlinki w Czechosłowacji (1925) i Chorwacki Ruch Rewolucyjny „Ustasza” w Jugosławii (1929). OUN była reprezentantką nacjonalistyczno-integralnych ruchów narodów

² O. Zajcew, *Ukrajński integralny nacjonalizm (1920–1930-ti roky). Narysy intelektualnoji istroiji*, Kyjiw 2013, s. 325–326. Zob. także: *idem*, *Wojenna doktryna Mychajła Kołodzińskiego*, „Ukraina Moderna” (*Faszyzm i prawy radykalizm na schodi Ewropy*) 2013, nr. 20, s. 250; M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania. Rozдіł iz praci „Wojenna doktryna ukrajnińskich nacionalistiv”*, „Ukraina Moderna” 2013, nr. 20, s. 284–292.

bezpieństwowych. W zgodnej opinii Zajcewa i Stryjka wykazywała w latach międzywojennych oraz w początkowym okresie II wojny światowej (do 1941 r.) najwięcej cech wspólnych z organizacją chorwackich ustaszy. Nie może więc dziwić fakt, że jeszcze na początku wojny wśród zwolenników Melnyka i Bandery widoczna była wyraźna fascynacja „ideami i metodami oraz efektywnością rządów Hitlera i Mussoliniego”. Znalazło to swoje odzwierciedlenia zarówno w warstwie strukturalnej (zasada wodzostwa) jak i ideologicznej (zasada zbiorowej odpowiedzialności wobec mniejszości narodowych uznanych za panujące)³.

Wykładnią działalności OUN był tzw. dekalog nacjonalisty opublikowany latem 1929 r. W jego pierwotnej wersji, z czasem złagodzonej, czytamy m.in.: „1. Zdobędziesz państwo ukraińskie albo zginiesz, walcząc o nie. [...] 5. Pomścisz śmierć Wielkich Rycerzy. [...] 7. Nie zawahasz się spełnić największej zbrodni, kiedy tego wymaga dobro sprawy. 8. Nienawiścią oraz podstępem będziesz przyjmował wroga Twego Narodu. [...] 10. Będziesz dążył do rozszerzenia siły, sławy, bogactwa i obszaru państwa ukraińskiego nawet drogą ujarznienia cudzoziemców”⁴.

W istocie do wybuchu wojny dla OUN głównym wrogiem historycznym idei odrodzenia ukraińskiej państwowości była Polska (II RP) i Rosja (ZSRR), czemu dano wyraz już podczas I Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów w Wiedniu (28 stycznia – 3 lutego 1929 r.). W latach trzydziestych zarysowała się jednak różnica między pokoleniem „emigrantów” i „krajani” co do oceny, kto dla OUN jest wrogiem pierwszoplanowym. Za takiego PUN uważał Rosję (ZSRR), natomiast KE OUN ZUZ – Polskę. Na krótko przed wybuchem wojny, 27 sierpnia 1939 r. odbył się w Rzymie II Wielki Zjazd Ukraińskich Nacjonalistów. Na kongresie w Rzymie Andrij Melnyk został oficjalnie wybrany następcą, po śmierci Jewhena Konowalca⁵, na stanowisku przewodniczącego. Wówczas też uchwalony został program polityczny OUN. Wyznaczał on m.in. podstawowe zadanie dla narodu ukraińskiego jakim było utworzenie niepodległego państwa w jego granicach etnograficznych. Zawierał również zasady ustrojowe przyszłego państwa, w którym teoretycznie nadrzędną miała być zasada nacjokracji. W praktyce władza w państwie utworzonym przez OUN miała opierać się wyłącznie na dyktaturze nacjonalistycznej elity. Dlatego odrzucano wszelkie przejawy

³ T. Stryjek, *Faszyzm czy integralny nacjonalizm? OUN w perspektywie historiograficznej i politologicznej* [w:] *Ukraina przed końcem Historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Warszawa 2014, s. 338–339.

⁴ Za: G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 49–50.

⁵ Konowalec zginął w 1938 r. w Rotterdamie w zamachu bombowym zorganizowanym przez sowieckie służby specjalne.

demokracji a stosunek do mniejszości narodowych uzależniano od ich stopnia lojalności wobec ukraińskiej państwowości. Polska została potraktowana jako drugi „odwieczny wróg Ukrainy”, z którym m.in. zapowiadano rychłą rozprawę⁶.

Ideologia i program polityczny OUN po rozłamie (1940–1942): banderowcy i melnykowcy

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. i klęska Polski wskutek napaści III Rzeszy i ZSRR spowodowały chwilowe odsunięcie sprawy polskiej na dalszy plan i skupienie wszystkich wysiłków OUN na przygotowaniach do decydującej walki z głównym wrogiem – Rosją (ZSRR). W tej walce OUN liczyła na sojusz z Niemcami. W początkowym okresie wojny doszło również do istotnych zmian w łonie samej organizacji. Między lutym 1940 r. a kwietniem 1941 r. wskutek narastających różnic na płaszczyźnie ideologicznej doszło w OUN do rozłamu i powstania w istocie dwóch zwalczających się organizacji – Stepana Bandery (na bazie KE OUN ZUZ powstał Prowid Rewolucyjny rezydujący na terenie Generalnego Gubernatorstwa) i Andrija Melnyka (PUN na emigracji).

Na przełomie marca i kwietnia 1941 r. w Krakowie odbył się zwołany przez banderowców II Nadzwyczajny Wielki Zjazd OUN. Podczas obrad zakwestionowano legalność postanowień kongresu rzymskiego z sierpnia 1939 r. uznając go za niebyły. W ten sposób wypowiedziano posłuszeństwo Melnykowi i jednocześnie wykluczono go z organizacji. Prowidnykiem OUN został wówczas wybrany Bandera, jego zastępcami zaś Jarosław Stećko i Mykoła Łebed. Kongres krakowski w zamyśle zwolenników Bandery kontynuował postanowienia zjazdu wiedeńskiego z 1929 r. a OUN-B została uznana za sukcesorkę organizacji kierowanej przez Konowalca⁷. Wiosną 1941 r. w Krakowie zapadły decyzje o kontynuowaniu „walki rewolucyjnej” o tzw. Suwerenne Zjednoczone Państwo Ukraińskie (USSD), w której należało liczyć głównie na własne siły. Za głównego wroga Ukrainy uznano Moskwę i jej imperializm, Żydów zaś za podporę „reżimu moskiewsko-bolszewickiego”. W walce o USSD dopuszczano możliwość zawierania sojuszy ze wszystkimi narodami zniewolonymi przez Sowieców (bolszewików). W tym czasie stosunek do Polaków uległ pewnej modyfikacji jako że Polska utraciła niepodległość a jej terytorium znajdowało się pod okupacją niemiecką i sowiecką. Dlatego w uchwałach odnoszących się do

⁶ Ł. Zaskilniak, *Kwestia polska w świetle założeń ideologicznych i programowych OUN-B i innych ukraińskich sił politycznych w latach II wojny światowej* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 10, Warszawa 2006, s. 50, 53–54

⁷ M. Majewski, *Kontrwywiad PRL wobec Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Andrija Melnyka w latach 1944 – 1989*, Warszawa 2015 (rozprawa doktorska, ISP PAN, mps), s. 178–184.

kwestii polskiej podkreślano: „OUN zwalcza akcję tych polskich ugrupowań, które dążą do odbudowy polskiej okupacji na ziemiach ukraińskich”. Warto zwrócić uwagę, że już wiosną 1941 r. banderowcy wpisali do swojego programu politycznego dążenie do umacniania ukraińskiego charakteru Zachodnich Rubieży Ziemi Ukraińskich (ZOUZ)⁸ „metodami zależnymi od sytuacji i celów politycznych i przyłączenia ich do Państwa Ukraińskiego, a nie do polskich ziem”⁹. W maju 1941 r. program polityczny OUN-B został skonkretyzowany w szczegółowej instrukcji „Walka i działalność OUN podczas wojny”. Precyzyjnie zostały w niej określone zadania dla członków organizacji, w tym Służby Bezpieczeństwa OUN-B, po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej. Zgodnie z wytycznymi w czasie wojennej zawieruchy zezwalano m.in. na zabijanie niepożądanych działaczy (szczególnie o sympatiach komunistycznych), którzy byli przedstawicielami mniejszości narodowych, w tym Polaków. Nakazywano również sporządzanie list proskrypcyjnych osób głównie nieukraińskiej narodowości, które szczególnie wyróżniały się „w prześladowaniu i zaszczuwaniu Ukraińców”. Ponadto przewidywano utworzenie więzień i obozów koncentracyjnych oraz wprowadzenie zakazu działalności jakichkolwiek, za wyjątkiem OUN-B, partii i organizacji politycznych. Powyższe działania zalecano uzgadniać z władzami niemieckimi traktowanymi jako sojusznik¹⁰.

Do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej oba odłamy OUN w zasadzie nie różniły się co do strategicznych celów, czyli zjednoczenia w granicach przyszłego państwa co najmniej wszystkich „etnograficznych ziem ukraińskich”. Rozbieżności między melnykowcami a banderowcami polegały na tym, że „OUN-M uważała za konieczne zastosowanie długofalowej agitacji jako sposobu pozyskania mas dla haseł nacjonalistycznych, natomiast OUN-B planowała szybko postawić Niemcy przed faktem dokonanym i proklamować powstanie państwa ukraińskiego”. Ukraińscy nacjonałiści nie dopuszczali możliwości restytucji państwa polskiego w granicach sprzed 1939 r.¹¹, a nawet jak OUN-M w ogóle nie

⁸ Prawdopodobnie też w rozumieniu południowo-wschodnich ziem obecnej Polski (m.in. Chełmszczyzny i południowego Podlasia czy Łemkowszczyzny).

⁹ Ł. Zaskilniak, *Kwestia polska...*, s. 57–58; *Ukrajinske derżawotworennia. Akt 30 czerwnia 1941. Dokumenty i materiały*, red. O. Dziuban, Lwiv–Kyjiv 2001, s. 11.

¹⁰ Ł. Zaskilniak, *Kwestia polska...*, s. 58–59.

¹¹ Na przykład OUN-M postulowała, aby zachodnie granice przyszłego państwa ukraińskiego zostały wytyczone zgodnie z warunkami ustalonymi w traktacie brzeskim podpisanym przez UNR z państwami centralnymi w 1918 r. Wówczas Galicja znalazłaby się w granicach Niemiec. Zdaniem Łeonida Zaskilniaka „Melnykowcy na ogół nie przykładali wielkiej wagi do ziem zachodnioukraińskich, liczyli na Wielką Ukrainę i stworzenie tam fundamentów do zrywu narodowego. Pewni swojej mocnej pozycji w UCK [Ukraiński Komitet Centralny – M.Z.] Generalnego Gubernatorstwa [...] cały wysiłek kierowali na wschód”. Dlatego OUN-M traktowała Galicję Wschodnią jako region znajdujący się w strefie państwowych interesów Niemiec, przewidując, że Hitler nie dopuści do odbudowy w przyszłości państwa polskiego pod żadną postacią. Zob. Ł. Zaskilniak, *Kwestia*

przyznawali Polakom prawa do własnej państwowości w granicach etnicznych w Europie zarządzanej na nowo przez Niemcy Adolfa Hitlera¹².

Ukraińscy nacjonałiści wiedzeni najpewniej przykładem chorwackich ustaszy, którzy za zgodą nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch w kwietniu 1941 r. proklamowali powstanie Niezależnego Państwa Chorwackiego (NDH), zamierzali dokonać tego samego opowiadając się po stronie państw Osi w wojnie przeciwko ZSRR. Dlatego w przededniu agresji Niemiec na ZSRR, OUN-M i OUN-B, niezależnie od siebie, wystosowały w tej sprawie memoranda do Adolfa Hitlera. Rzecz w tym, że czołowi przedstawiciele gremiów politycznych III Rzeszy nie widzieli w ukraińskich nacjonalistach równorzędnego partnera. Z tego powodu ostatecznie memoranda obu odłamów OUN nie trafiły do głównego adresata. Inaczej niż w wariantcie chorwackim Niemcy nie zamierzali zaspokajać ukraińskich aspiracji narodowych i państwowotwórczych, gdyż Hitler miał inne plany co do Ukrainy. Dlatego po ogłoszeniu przez banderowców 30 czerwca 1941 r. we Lwowie aktu państwowotwórczego, Niemcy natychmiast zażądali jego odwołania i zmiany polityki faktów dokonanych, mimo że znalazła się w nim deklaracja o ścisłym współdziałaniu „Odrodzonego Państwa Ukraińskiego” z „Narodowo-Socjalistycznymi Wielkimi Niemcami, które pod kierownictwem Wodza Adolfa Hitlera tworzą nowy ład w Europie i świecie oraz pomagają ukraińskiemu narodowi wyzwolić się spod moskiewskiej okupacji”¹³. Brak zgody OUN-B na zmianę stanowiska w tej sprawie przesądziło o powzięciu przez władze niemieckie decyzji o zastosowaniu represji w stosunku do członków kierownictwa organizacji. Dotknęły one również członków OUN-M. Odmowa uznania przez Niemców ukraińskiej państwowości, nasilające się od jesieni 1941 r. represje wobec obu odłamów OUN oraz brutalna polityka okupacyjna na Ukrainie spowodowały przejście ukraińskich nacjonalistów do konspiracji. Odtąd również Niemcy zaczęli być traktowani przez nich jako wróg niepodległej Ukrainy.

W tym miejscu dotykamy problemu faszyzacji OUN. W opinii Ołeksandra Zajcewa, organizacja nie wyszła poza stadium protofasyzmu, gdyż nie zdołała ostatecznie utworzyć

polska..., s. 59. Niemniej w ostatnich dniach lipca 1941 r., w związku z wiadomościami o niemieckim planie przyłączenia Galicji Wschodniej do GG, Andrij Melnyk wystosował listy do czołowych przedstawicieli władz III Rzeszy. W jednym z nich skierowanym do Reichsfürera SS Heinricha Himmlera podkreślał: „Takie przyłączenie [Galicji do GG – M.Z.] oznacza powtórzenie wersalskiego bezprawia wobec Ukraińców i stawia pod znakiem zapytania wspaniały plan Fürera trwałej przebudowy Europy na zasadzie narodowej. Przez podział ukraińskiego organizmu narodowego będzie osłabiona odporna siła ukraińskiego narodu przeciwko odwiecznym wrogom – Polakom i Moskalom, oraz stworzy [się] grunt dla antyniemieckiej propagandy. My wszyscy, którzy potwierdzaliśmy współpracę niemiecko-ukraińską, prosimy w imię dobrze rozumianego interesu niemiecko-ukraińskiego działać w tym kierunku, żeby nie doszło do nowego podziału Ukrainy”. Zob. CDAWOWUU, f. 3833, op. 1, spr. 73, List płk. Andrija Melnyka do Reichsfürera SS Heinricha Himmlera, 28 VII 1941 r., k. 2.

¹² Ł. Zaszkilniak, *Kwestia polska...*, s. 54.

¹³ *Ukrajinske derżawotworennia...*, s. 123.

państwa, a bez niego i jego instytucji „ukraiński integralny nacjonalizm nie mógł odsłonić swojego >>faszystowskiego potencjału<<”, jak to miało miejsce chociażby w przypadku NDH¹⁴. Zatem parafrazując słowa Alexandra Johna Motyla, niemieckie represje z 1941 r. okazały się w dalszej perspektywie najlepszym, co mogło przytrafić się wówczas OUN-B, ponieważ uchroniły organizację od losu chorwackich czy słowackich kolaborantów¹⁵. Innego zdania na ten temat jest Tomasz Stryjek, który twierdzi, że po rozłamie w OUN większa samodzielność banderowców względem władz niemieckich nie daje podstaw by sądzić, że byli oni dalsi od idei faszyzmu. Przeczyć temu w jego ocenie ma na przykład typ przywództwa w organizacji i większe od OUN-M możliwości mobilizowania mas w czasie ogólnonarodowego powstania przeciwko okupantom i wrogiej ludności na „etnograficznych ziemiach ukraińskich”, poczynając od czerwca 1941 r. a skończywszy na akcji antypolskiej z lat 1943–1945. Nie istnieją też przesłanki wskazujące, aby do końca wojny kierownictwo OUN-B wyrzekło się „gotowości do sprawowania władzy na Ukrainie w sposób wzorowany na państwach Osi”. Za taką interpretacją przemawia przyjęta w walce o Ukrainę zasada zbiorowej odpowiedzialności wobec mniejszości narodowych czy niezwiązanych z ruchem elit ukraińskich, jak również udział banderowców w utworzeniu w marcu 1945 r. Ukraińskiego Komitetu Narodowego (UNK) oraz formowaniu Ukraińskiej Armii Narodowej (UNA) pod egidą Niemiec¹⁶.

W następstwie zmiany polityki władz niemieckich w stosunku do ukraińskich nacjonalistów podjęli oni rozmowy z przedstawicielami polskiego podziemia prołondyńskiego. Między sierpniem a październikiem 1941 r. we Lwowie odbyły się cztery takie spotkania. Podczas nich rozważano możliwości ewentualnego współdziałania w walce przeciwko Niemcom. Rozmowy rozбивały się zawsze o kwestię przynależności państwowej ziem położonych na wschód od Bugu i Sanu (tereny ZUZ), ponieważ obie strony nie były w tym czasie gotowe i zdolne do osiągnięcia kompromisu. W uchwale II Konferencji OUN-B z kwietnia 1942 r. stwierdzano: „Opowiadamy się za złagodzeniem polsko-ukraińskich stosunków na obecnym etapie międzynarodowej sytuacji i wojny”. Ich naprawę uzależniano jednak od zrzeczenia się przez Polskę wszelkich roszczeń terytorialnych do ZUZ. Ostrzegano też przed „antyukraińskimi intrygami” i zapowiadano walkę przeciwko „szowinistycznym

¹⁴ O. Zajcew, *Ukrajinskyj...*, s. 426.

¹⁵ A.J. Motyl, *Dilemmas of Independence: Ukraine After Totalitarianism*, New York 1993; O. Zajcew, *Ukrajinskyj...*, s. 324.

¹⁶ T. Stryjek, *Faszyzm...*, s. 339–340.

nastrojom Polaków”¹⁷. Kolejne rozmowy polsko-ukraińskie, które były prowadzone w latach 1942–1944 również kończyły się fiaskiem, gdyż warunki stawiane Polakom były nie do przyjęcia. Wydaje się, że banderowcy mając tego pełną świadomość prowadzili z polskim podziemiem raczej grę polityczną niż dialog, który miałby przynieść porozumienie. W ocenie Grzegorza Motyki były to działania propagandowe obliczone „na osiągnięcie pozytywnego odbioru w oczach zachodniej opinii publicznej”¹⁸. Wydaje się, że podczas rozmów każda ze stron miała także na celu wysondowanie właściwych intencji przeciwnika.

Punktem zwrotnym dla rozwoju banderowskiego podziemia, w tym jego stosunku do kwestii polskiej, była konferencja referentów wojskowych OUN, która odbyła się we Lwowie w październiku 1942 r. Jej uczestnicy podjęli wówczas decyzję o utworzeniu oddziałów partyzanckich. W tym celu powołali specjalną grupę roboczą, która przygotowała szczegółowe plany formowania Oddziałów Wojskowych OUN¹⁹ oraz przyszłych działań powstańczych. Zostały one przedstawione na kolejnym spotkaniu w grudniu tego roku. Nie wykluczano w nich walki z wszystkim wrogami jednocześnie, głównie z Sowietami i Polakami. Zastanawiano się również jak w chwili wybuchu ogólnonarodowego powstania postępować z mniejszościami narodowymi. W odniesieniu do Polaków zamierzano wysiedlić (właściwie wypędzić) wszystkich pod groźbą śmierci, a opornych oraz „bardziej zagorzałych wrogów, wśród nich wszystkich członków organizacji antyukraińskich” postanowiono zabijać²⁰.

Banderowcy a kwestia Polska (1943–1945)

W lutym 1943 r. w pobliżu Oleska we Lwowskiem odbyła się III Konferencja OUN-B podczas której ostatecznie zadecydowano o przystąpieniu do tworzenia oddziałów partyzanckich²¹ i rozpoczęciu walki zbrojnej również przeciwko III Rzeszy jako drugiemu po

¹⁷ Ł. Zaskilniak, *Kwestia polska...*, s. 62; R. Drozd, *Ukraińska Powstańcza Armia. Dokumenty – struktury*, Warszawa 1998, s. 46.

¹⁸ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 304.

¹⁹ Terminem *Oddziały Wojskowe OUN* w nomenklaturze banderowskiej była określana własna partyzantka, która została utworzona na Wołyniu w zimie 1942/1943 r.

²⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 142.

²¹ Pierwszy oddział partyzancki OUN-B powstał na przełomie 1942 i 1943 r. w północno-wschodniej części Wołynia. Dowodził nim Hryhorij Perehiniak „Dowbeszka–Korobka”. On też był odpowiedzialny za wymordowanie w nocy z 8 na 9 II 1943 r. mieszkańców polskiej Kolonii Parośla I. Według Petra Sodola w latach 1943–1945 powstało ponad 100 sotni banderowskiej UPA. W chwili największego rozkwitu banderowskiej partyzantki było w niej ok. 25–30 tys. ludzi. Na początku 1944 r. w oddziałach UPA-Piwnicz i Piwdeń znajdowało się łącznie ok. 15 tys. partyzantów. W tym czasie oddziały UPA-Zachid liczyły ok. 10 tys. ludzi. Największy stan liczebny UPA osiągnęła na tym terenie dopiero na początku 1945 r. Zob. P. Sodoł, *Ukraińska Powstańcza Armia. Dowidnyk*, Niu Jork 1994, s. 46–48; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 143–144. Według danych USPD wczesną wiosną 1943 r. siły banderowskiej partyzantki w rejonie Łucka liczyły

ZSRR „nieprzyjacielskiemu imperializmowi”. Choć w uchwałach nie mówiono otwarcie o sprawie polskiej, to zapowiadano walkę z jakimikolwiek „imperialistycznymi zakusami” do „etnograficznych ziem ukraińskich” oraz deklarowano gotowość podjęcia współpracy z każdym, kto uzna ukraińską państwowość na tych ziemiach. Najpewniej między grudniem 1942 r. a lutym 1943 r. Centralny Prowid OUN-B zatwierdził tajną decyzję o rozpoczęciu na Wołyniu akcji antypolskiej²².

Istotne informacje o zamiarach banderowskiego podziemia wobec polskiej ludności na Wołyniu zimą 1942/1943 r. przynosi sprawozdanie cichociemnego mjr. Tadeusza Klimowskiego „Ostoi” złożone 12 sierpnia 1945 r. w Londynie. Klimowski po zrzuconiu do kraju w styczniu 1942 r. zajmował m.in. stanowisko Inspektora Komendy Okręgu Wołyń AK w Inspektoracie Równe (marzec–sierpień 1943 r.), następnie oficera operacyjnego a później p.o. szefa sztabu 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK (styczeń–lipiec 1944 r.). We wspomnianym sprawozdaniu mjr Klimowski powołał się na informacje uzyskane od swojego podkomendnego, także skoczka, por. Lecha Łady „Żagwi”²³, który – jak to ujął – „w okresie rozpoczęcia rzezi ukraińskich, do kierownictwa ukraińskiego został przejściowo wstawiony”²⁴. Tą drogą prawdopodobnie już w zimie 1942/1943 r. a najpóźniej wczesną wiosną 1943 r. komenda Inspektoratu Równe AK uzyskała dane wywiadowcze o charakterze „ukraińskiego powstania”. Na ten temat Klimowski relacjonował: „sp. por. >>Żagiew<< [...]

do 15 tys. osób. Zob. CDAHOU, f. 62, op. 1, spr. 253, USPD, Raport dowódcy Żytomierskiego Zgrupowania Partyzanckiego do naczelnika USPD, 24 V 1943 r., k. 2. Liczebność bulbowców, w tym organizacji młodzieżowej „Sicz” na terenie obwodu rówieńskiego była w tym czasie szacowana przez Sowietów na ok. 6–9 tys. osób, z czego ok. 6 tys. stanowili partyzanci i do 3 tys. członkowie młodzieżówki. Partyzanci Tarasa Bulby-Borowcia mieli w pełni kontrolować rejon kostopolski, rokitniański, stepański, berezowski. Zob. *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje w gody Wtoroj mirowoj wojny. Dokumenty. W dwóch tomach*, t. 1: 1939–1943, red. A.N. Artizow, Moskwa 2012, s. 638 – Raport dowództwa zjednoczenia oddziałów partyzanckich obwodu rówieńskiego do sekretarza KC KP(b)U N.S. Chruszczowa i T.A. Strokacza „O ukraińskich nacjonalistach na terenie obwodu rówieńskiego”, 28 V 1943 r. Anatolij Kentij i Wołodmyr Łożyckij podają, że w kwietniu 1943 r. tylko w południowej części obwodu rówieńskiego siły „ukraińskich nacjonalistów” były oceniane przez dowództwo zjednoczenia oddziałów partyzanckich obwodu rówieńskiego na ok. 10 tys. osób. Dane USPD z połowy czerwca 1943 r. mówiły już o 26 tys. „ukraińskich nacjonalistów” na Wołyniu, z czego 20 tys. mieli stanowić członkowie banderowskiej partyzantki, natomiast 6 tys. partyzanci Borowcia. Warto dodać, że w lipcu 1943 r. w oddziałach podległych USPD znajdowało się 23,5 tys. partyzantów, z których tylko część operowała na Wołyniu. Jeszcze w sierpniu 1943 r. liczba czerwonych partyzantów na Ukrainie (25 tys. osób) nie dorównywała siłom nacjonalistów na Wołyniu z wiosny tego roku. Zob. *Ukrajina partyzancka 1941–1945. Partyzancki formuwanie ta orhany keriwnyctwa nymy. Naukowo-dowidkowe wydania*, Kyjiw 2001, s. 14; A. Kentij, W. Łożyckij, *Wijna bez poszczady i myłoserdia. Partyzanśkyj front u tyłu wermachtu w Ukraini 1941–1944*, Kyjiw 2005, s. 371–373.

²² Ł. Zaszkilniak, *Kwestia polska...*, s. 66–67.

²³ Porucznik Lech Łada „Żagiew” zginął wczesną wiosną 1943 r. w okolicach Dubna na Wołyniu w niejasnych do końca okolicznościach. Zob. SPP, Kol. 23/148, Oddział Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza – Cichociemni, Akta Lecha Łady, Oświadczenie mjr. Tadeusza Klimowskiego, Londyn, 14 IV 1947 r., k. 61. Zob. także: K.A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. 2, Zwierzyniec–Rzeszów 2007, s. 122–124.

²⁴ SPP, Kol. 23/103, Oddział Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza – Cichociemni, Akta Tadeusza Klimowskiego, Sprawozdanie mjr. Tadeusza Klimowskiego (Akcja AK na Wołyniu), Londyn, 12 VIII 1945 r., k. 50.

w ten sposób ujął oświadczenie jednego z kierowników ukraińskich: >>Z dniem 1 marca [19]43 [r.] Ukraińcy przystąpili do powstania zbrojnego. [...] Jeśli chodzi o sprawę polską, to jest to zagadnienie niewojskowe, lecz mniejszościowe, rozwiążemy je więc tak, jak Niemcy sprawę żydowską. Chyba żeby [Polacy] usłuchali wezwania i zbiegli za Bug<<”²⁵.

Na temat pierwszych wypadków zbiorowych mordów dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności Wołynia była mowa m.in. w dokumentach sowieckiej partyzantki. Na przykład w raporcie specjalnym „O działalności ukraińskich nacjonalistów na okupowanym terytorium Ukrainy” przesłanym 5 marca 1943 r. przez naczelnika USPD Timofieja Strokacza do naczelnika CSPD Pantielejmona Ponomarienki informowano o zbrodni popełnionej 9 lutego 1943 r. na polskich mieszkańcach Kolonii Parośla I w pobliżu Włodzimierca w obwodzie rówieńskim. Według danych sowieckich ukraińscy nacjonaści mieli wtedy wymordować 21 polskich rodzin²⁶. Co istotne, w dokumencie zwracano uwagę, że ukraińscy nacjonaści w czasie zebrań z miejscową ludnością namawiają chłopów do rozprawy z komunistami, Żydami i Polakami²⁷. Raport został sporządzony na podstawie radiogramu przesłanego 25 lutego 1943 r. do USPD przez dowództwo „ukraińskich sowieckich partyzantów” Rówieńszczyzny. Była w nim mowa o aktywizacji działalności ukraińskich nacjonalistów na tym terenie²⁸. Wypadki te należy wiązać z rozpoczęciem przez OUN-B i UPA w lutym 1943 r. na Wołyniu akcji depolonizacyjnej. Zdaniem Grzegorza Motyki między marcem a czerwcem 1943 r. z inicjatyw kierownictwa wołyńskiej OUN-B doszło do „nagięcia” wytycznych Centralnego Prowidu. Zostały one zinterpretowane jako „zielone światło” do wymordowania wszystkich Polaków zamieszkujących obszar Wołynia²⁹.

Wołyńscy Polacy ginęli od kul ukraińskich partyzantów, w płomieniach podpalanych domostw, a nawet w profanowanych kościołach. Latem 1943 r. „antypolska akcja” na Wołyniu przerodziła się w istne polowanie na polską ludność i tych wszystkich, którym można było przypisać polskie pochodzenie. Wrogiem dla OUN-B byli nawet Polacy silnie

²⁵ SPP, Kol. 23/103, Oddział Specjalny Sztabu Naczelnego Wodza – Cichociemni, Akta Tadeusza Klimowskiego, Sprawozdanie mjr. Tadeusza Klimowskiego (Akcja AK na Wołyniu), Londyn, 12 VIII 1945 r., k. 50–51; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 126–127.

²⁶ Zdaniem Władysława i Ewy Siemaszków zabito wówczas co najmniej 155 osób. Zob. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1, Warszawa 2000, s. 738–742, 1213–1218.

²⁷ *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje w годы Wtoroj mirowoj wojny. Dokumenty. W dwóch tomach*, t. 1: 1939–1943, red. A. Artizow, Moskwa 2012, s. 608.

²⁸ Ł. Zaskilniak, *Kwestia polska...*, s. 67; *Litopys UPA. Nowa serija*, t. 4, s. 61 – 62.

²⁹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 303 – 310; *idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 123 – 133.

zasymilowani z ukraińskim otoczeniem. Jesienią 1943 r. wołyńska OUN postanowiła ostatecznie zlikwidować „wszelkie ślady polskości” po to, by w przyszłości Polacy nie mogli zgłaszać pretensji do tych ziem. W jednym z rozkazów z tamtego okresu polecano (rozkaz nr 4 referatu organizacyjnego rówieńskiego nadrejonu OUN-B z 9 października 1943 r.): „wszystko [co polskie – pomniki, kościoły i inne domy modlitewne, figury, domy, a nawet drzewa rosnące przy domostwach – M.Z.] rozbijać, roznosić w proch, nie pozostawić nawet miejsca”³⁰.

Największą trwogę wśród polskiej ludności Wołynia wzbudzały grupy tzw. siekierników, czyli zmobilizowanych przez OUN-B miejscowych chłopów ukraińskich. „Siekiernicy” nie posiadając karabinów, swoje ofiary uśmiercali prymitywną bronią sieczną i drzewcową (np. siekierami, widłami, kosami, pikami), często w sposób pełen okrucieństwa. W polskich źródłach pojawiają się informacje o współuczestnictwie w mordach ukraińskich kobiet, wyrostków, a nawet dzieci³¹. Ciała zamordowanych oprawcy zakopywali w specjalnie do tego celu przygotowanych dołach. Niekiedy jednak zmasakrowane zwłoki pozostawiali na widoku publicznym, ku przerażeniu pozostałych jeszcze przy życiu okolicznych Polaków, chcąc w ten sposób zmusić ich do ucieczki. Stąd też trupy znajdowano na polach, w obejściach, studniach, gnojówkach itp. Polskie relacje są pełne wstrząsających opisów³². Wydaje się, że największej tragedii doświadczały rodziny mieszane, polsko-ukraińskie. Zdarzało się, że banderowcy zmuszali ukraińskich członków rodzin do zabijania swoich najbliższych, polskiej narodowości. W razie zaś odmowy wykonania takiego polecenia mordowali całe rodziny³³.

Istotnym komponentem „nacjonalistycznego powstania” na Wołyniu było świadome wciąganie chłopów ukraińskich przez kierownictwo wołyńskiej OUN do udziału w eksterminacji polskiej ludności. Zabieg ten miał sugerować ogólnonarodowe powstanie, przez co tuszować rzeczywiste plany banderowców zakładające akcję depolonizacyjną, którą chciano legitymizować poprzez rzekomo „spontaniczny bunt ludowy wywołany długoletnią polską dominacją”. Niekiedy do popełnienia zbrodni opornych chłopów ukraińskich zmuszano pod groźbą śmierci, częściej jednak zachęcano antypolską propagandą oraz możliwością łatwego zysku i rabunku wskutek przejmowania ziemi i mienia po „usuniętych”

³⁰ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 148–149, 183–184.

³¹ AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 2, Sprawozdanie z wyjazdu do Kamionki, Sokala i Radziechowa w dniach 13–16 VII 1943 r., k. 170.

³² Zob. np. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000.

³³ G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 148–150.

lub wygnanych polskich sąsiadach (dekret „Kłyma Sawura” o reformie rolnej z sierpnia 1943 r.)³⁴.

W maju 1943 r. Mykoła Łebed, który po aresztowaniu Bandery przez Niemców pełnił od lipca 1941 r. obowiązki prowidnyka OUN-B, został odsunięty na boczny tor przez radyklanek skrzydło w organizacji. Od tej pory pełnia władzy w Centralnym Prowidzie OUN-B spoczywała w rękach trzyosobowego Biura, a właściwie jednego człowieka – referenta wojskowego CP Romana Szuchewycza „Tarasa Czupryni”, „Tura”. Również strategia przyjęta wobec Polaków przez prowidnyka OUN-B na Wołyniu Dmytra Klaczkiewskiego „Kłyma Sawura”, mimo sprzeciwu części Haliczjan, stała się wykładnią dla całej organizacji. Szuchewycz umocnił władzę w swoich rękach na III Nadzwyczajnym Wielkim Zjeździe OUN-B (21–25 sierpnia 1943 r.). Doszło do tego w wyniku starcia między zwolennikami Klaczkiewskiego i Łebedia. Ci drudzy byli krytycznie nastawieni do kompromitującego organizację, w ich opinii, modelu postępowania z polską ludnością na Wołyniu, który określili „bandyckimi działaniami”. Jednakże na zjeździe w obronie postępowania Klaczkiewskiego wystąpiło całe Biuro, co ostatecznie doprowadziło do zmarginalizowania dotychczasowej pozycji grupy Łebedia w organizacji. To właśnie wtedy prawdopodobnie zdecydowano o przeprowadzeniu akcji antypolskiej także w Galicji Wschodniej lub co najmniej dano Szuchewyczowi wolną rękę w tej sprawie³⁵. W uchwałach III NWZ OUN-B w jednym z punktów odnoszących się do „sytuacji wewnętrznej na ziemiach ukraińskich” pisano o „polskim imperialistycznym kierownictwie”, które „jest poplecznikiem obcych imperializmów i wrogiem wolności narodów”. W ocenie OUN-B usiłuje ono „wciągnąć polską mniejszość na ziemiach ukraińskich i polskie masy do walki z narodem ukraińskim oraz pomaga imperializmowi niemieckiemu i moskiewskiemu w niszczeniu narodu ukraińskiego”³⁶.

W październiku 1943 r. kierownictwo OUN-B wydało pełen sprzeczności komunikat. Z jednej strony usprawiedliwiała w nim napady na ludność polską, kiedy to – pisano – „odżyły historyczne pale i siekiery”, tłumacząc je pomocą udzielaną na Wołyniu przez „pewną część polskiego elementu” Niemcom i Sowiecom w „niszczeniu Ukraińców i ich dorobku kulturalnego i materialnego”. Z drugiej strony odżegnywało się od tych aktów terroru i jednocześnie potępiało wszystkie wypadki masowych mordów „czyimkolwiek by nie były one dziełem”, traktując je jako „obcą robotę agenturalną”, którą zapowiadało stanowczo

³⁴ G. Motyka, *Wołyń '43. Ludobójcza czystka – fakty, analogie, polityka historyczna*, Kraków 2016, s. 59–62.

³⁵ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 366–367; *idem, Od rzezi wołyńskiej...*, s. 216–217.

³⁶ Ł. Zaszkilniak, *Kwestia polska...*, s. 74.

zwalczać³⁷. Wydanie oświadczenia, w którym dystansowano się od masowych mordów na polskiej ludności, wywołało irytację Romana Szuchewycza. W jego opinii tego typu inicjatywy czyniły jedynie szkodę „ukraińskim interesom narodowym”. W każdym razie po inspekcji przeprowadzonej na Wołyniu w październiku 1943 r. Szuchewycz ostatecznie przekonał się co do słuszności taktyki obranej przez Klaczkiwskiego i pozytywnie ocenił działalność wołyńskiej organizacji i jej oddziałów zbrojnych. Dlatego z początkiem grudnia 1943 r. wydano rozkaz do utworzenia UPA także w Galicji Wschodniej. Miała ona powstać na bazie Ukraińskiej Samoobrony Ludowej (UNS) istniejącej tam od wiosny–lata 1943 r. Wtedy to najpewniej zapadła decyzja o rozpoczęciu jeszcze w zimie 1943/1944 r. szerszej akcji antypolskiej w Galicji i aktywniejszych, choć póki co ograniczonych skalą antypolskich wystąpień lokalnych bojówek UNS także na Chełmszczyźnie / południowo-wschodniej Lubelszczyźnie³⁸.

W związku z powyższym w drugiej połowie 1943 r. akcją depolonizacyjną zostały objęte Galicja Wschodnia i Chełmszczyzna. Szersze rozmiary na tym terenie antypolskie wystąpienia przybrały w zimie 1943/1944 r. Wiosną 1944 r. zostały one nasilone i trwały z różnym natężeniem i przerwami (w czasie przechodzenia frontu niemiecko-sowieckiego w lipcu 1944 r.) do wiosny roku następnego, to znaczy do czasu zawarcia rozejmu z podziemiem poakowskim na Lubelszczyźnie³⁹.

W odróżnieniu od scenariusza wołyńskiego, który zakładał wymordowanie wszystkich Polaków, w Galicji przynajmniej w teorii zamierzano „jedynie” zastraszyć i pod groźbą

³⁷ *Polsko-ukraiński stosunki w 1942–1947 rokach u dokumentach OUN ta UPA*, t. 1: *Wijna pid czas wijny. 1942–1945*, oprac. W. Wjatrowycz, Lwów 2011, t. 1, s. 301–303; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 218.

³⁸ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 266.

³⁹ Szacuje się, że w rezultacie akcji antypolskiej OUN-B i UPA na Wołyniu w latach 1943–1944 straty polskiej ludności wyniosły ok. 40–60 tys. zabitych. Po przeniesieniu jej na obszar Galicji Wschodniej do końca okupacji niemieckiej (lato 1944 r.) życie straciło tam co najmniej 10–12 tys. Polaków. Do 1945 r. straty ludności polskiej w Galicji mogły wzrosnąć nawet od ok. 20–25 tys. do nawet 30–40 tys. zabitych. Również na Chełmszczyźnie w końcowym okresie okupacji niemieckiej i w pierwszych miesiącach istnienia Polski „lubelskiej” banderowska partyzantka zabiła ok. 2 tys. Polaków. Dlatego biorąc pod uwagę cały obszar objęty w latach 1943–1945 antypolskimi wystąpieniami (Wołyń, Galicja Wschodnia, Chełmszczyzna) ich ofiarą było prawdopodobnie ok. 80–100 tys. Polaków, nie licząc ok. 450 tys. uchodźców, z czego 125 tys. z Wołynia, 300 tys. z Galicji i co najmniej 20 tys. z Chełmszczyzny (do lipca 1944 r.). W rezultacie antyukraińskich wystąpień polskiego podziemia niepodległościowego rozmaitych nurtów politycznych i powiązanych z nim polskich samoobron (np. w dokumentach AK określanych działaniami odwetowymi lub akcjami likwidacyjnymi i terrorystycznymi), do końca okupacji niemieckiej na zasadzie zbiorowej odpowiedzialności zginęło co najmniej 5–7 tys. (wg szacunków ukraińskich 9–13 tys.) ukraińskich cywilów, w tym na Wołyniu 2–3 tys. (3–4 tys.), w Galicji Wschodniej 1–2 tys. (3–5 tys.) i na Chełmszczyźnie 2 tys. (3–4 tys.). Na przedwiośniu i wiosną 1944 r., w obawie o swoje życie, również do 20 tys. Ukraińców z Chełmszczyzny zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domostw. Należy dodać, że bilans strat ukraińskich w rezultacie konfliktu z Polakami w czasie wojny i we wczesnych latach powojennych do którego po lipcu 1944 r. aktywnie włączyli się również polscy komuniści, którzy do 1946 r. byli aktywnie wspierani przez sowiecki aparat represji i wojsko, prawdopodobnie zamyka się liczbą kilkunastu tysięcy zabitych, głównie cywilów.

śmierci zmusić ludność polską do opuszczenia terenów uznanych przez banderowców za „etnograficznie ukraińskie”. Napady miały być poprzedzane ulotkami wzywającymi Polaków do opuszczenia danej miejscowości. Dopiero w razie niezastosowania się do nakazów OUN-B miano zabijać „jedynie” mężczyzn, natomiast kobiety i dzieci wypędzać, a ich domostwa równać z ziemią. W praktyce jednak poczynania UNS często przypominały rzezie wołyńskie⁴⁰.

Obok instrukcji KP OUN-B ZUZ wydawanych między przełomem lutego i marca a czerwcem 1944 r. dotyczących szerszych akcji antypolskich na terenach ZUZ (Galicja i Chełmszczyzna), jeszcze w powstałych w czerwcu 1944 r. podstawach ideowo-programowych platformy Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UHWR) – struktury mającej w teorii stanowić wielopartyjną nadbudowę polityczną dla UPA, w praktyce zaś zdominowanej przez OUN-B – znalazło się stwierdzenie, że również „UHWR pragnie [dążyć] do odbudowania ukraińskiego, samodzielnego, niezależnego państwa na wszystkich ziemiach ukraińskiego narodu środkami rewolucyjnej walki przeciwko wszystkim wrogom państwowej niezależności ukraińskiego narodu”⁴¹.

Kiedy latem 1944 r. Armia Czerwona zajęła prawie całą zachodnią Ukrainę oraz znaczne połacie południowo-wschodnich i wschodnich ziem dzisiejszej Polski, w gremium kierowniczym banderowskiego podziemia zapadła decyzja o zmianie taktyki wobec Polaków. Bez wątplenia wpłynął na to jednakowo wrogi stosunek Sowietów do polskich i ukraińskich dążeń niepodległościowych. Wyrazem przyjęcia przez UPA nowego kursu w relacjach z Polakami był rozkaz nr 7/44 wydany 1 września 1944 r. przez dowódcę Generalnego Okręgu Wojskowego (HWO) UPA-Zachid Wasyla Sydora „Szelesta”, który w zasadzie wstrzymywał antypolską akcję w Galicji Wschodniej. 11 września 1944 r. wytyczne „Szelesta” zostały dokładnie powtórzone w rozkazie nr 12/44 Wasyla Łewkowycza „Woronego”, dowódcy Okręgu Lwowskiego UPA. Warto dodać, że w tym czasie „Woronemu” podlegały także oddziały UPA operujące na południowo-wschodnich terenach Polski „lubelskiej”.

27 września 1944 r. z obozu koncentracyjnego Sachsenhausen-Oranienburg zwolniony został wraz z grupą około stu banderowców płk Jurij Łopatynskij „Szejk”. Na początku stycznia 1945 r. Niemcy przetrzucili go drogą powietrzną do Galicji Wschodniej, po czym dotarł do Romana Szuchewycza i przekazał mu listy od Stepana Bandery, Mykoły Łebedia i Jarosława Stečki. Centralny Prowid OUN zapoznał się z zawartymi w nich wytycznymi, po

⁴⁰ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 376–378; *idem*, *Od rzezi wołyńskiej...*, s. 222–224. Zob. także: A. Rusnaczenko, *Ukrajńsko-polskie protystojannia w roky druhoji switowoji wijny*, „Suczasnist” 2002, nr 10.

⁴¹ APL, UPA, 69, Platforma Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej, czerwiec 1944 r., k. 25v.

czym w dniach 5–6 lutego zorganizowano w pobliżu Brzeżan naradę, w wyniku której wydano *Instrukcję do wykonania nr 1*. Stosowny jej fragment odnosił się również do sprawy polskiej i mówił o konieczności podjęcia rozmów z polskim podziemiem. Od zimy 1944/1945 r. nadrzędne cele stawiane przez centralne kierownictwo OUN-B przed całym ukraińskim podziemiem sprowadzały się do kilku zasadniczych punktów:

1. oporu wobec sowieckich okupantów Ukrainy (w założeniu długotrwałego i powiązanego z reorganizacją struktur) i zapewne też satelickich względem ZSRR władz krajów ościennych, w których zamieszkiwała mniejszość ukraińska (np. Polski „lubelskiej”);

2. szerzenia wśród członków „narodów ujarzmionych” poza terytorium USRR hasel odnoszących się do wspólnego frontu walki wyzwolenczej z „moskiewsko-bolszewickim imperializmem”;

3. zwrotu w relacjach z polskim podziemiem prolondyńskim;

4. orientacji na państwa anglosaskie powiązanej z nadzieją na ich rychły konflikt zbrojny z ZSRR⁴².

Niemniej już 18 października 1944 r. w wydanej przez OUN-B ściśle tajnej instrukcji w sprawie bojkotu przesiedleń ludności ukraińskiej z Polski do USRR, zalecano m.in. rozpuszczać wśród „wspólników bolszewików” – jak nazywano w niej Polaków – „słuchy, że jeśli ktoś zajmie ukraińskie gospodarstwo, będzie fizycznie zlikwidowany”. Tych, którzy by nie usłuchali przestrogi, nakazywano zabijać, „nie wyłączając kobiet i dzieci”⁴³. Pomimo równoczesnego zachęcania do szukania porozumienia z Polakami w instrukcjach OUN z tego okresu zalecano, by „po cichu pomagać w przesiedleniu elementu polskiego z ZUZ do Polski”⁴⁴. Dopuszczano również zabijanie Polaków uznanych za element służalczy wobec Sowietów i polskich komunistów. Na przykład w wydanym na początku marca 1945 r. rozkazie dla bojówek SB OUN działających w Galicji Wschodniej czytamy: „Polaków jako takich zakazuje się likwidować, można jedynie, gdy są zdrajcami”⁴⁵. Na przełomie marca i kwietnia 1945 r. podobna w treści instrukcja została wydana, zgodnie z wytycznymi wołyńskiej OUN-B, dla bojówek SB i oddziałów specjalnego przeznaczenia (WOP) OUN na Chełmszczyźnie. Już w pierwszym jej punkcie nakazywano SB natychmiastowo zabijać rozpoznanych „agentów i sympatyków bolszewickich i polskich okupantów, którzy tajnie

⁴² G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 234–235, 429–430.

⁴³ G. Motyka, *Postawy wobec konfliktu polsko-ukraińskiego w latach 1939–1953 w zależności od przynależności etnicznej, państwowej i religijnej* [w:] *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2002, s. 350.

⁴⁴ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 402.

⁴⁵ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 401–402.

zwalczają rewolucyjny ruch”. Zaliczano do nich m.in. przedstawicielei lokalnej polskiej administracji, milicjantów czy członków *istriebitelnych batalonów* / batalionów niszczycielskich (IB). Nadto zalecano zdwojenie wysiłków w celu wykrycia „nowych agentów, sieci agenturalnych itp.” prowadzących wrogą działalność w ścisłej konspiracji. Winnych należało zabijać⁴⁶.

Zimą 1944/1945 r. w dawnym województwie tarnopolskim doszło nawet do szeregu napadów na polską ludność, które swoim charakterem przypominały wcześniejszą masową akcję antypolską⁴⁷. Ostatnie akcje tego typu wpisujące się w ciąg zdarzeń zapoczątkowany przez podziemie banderowskie w lutym 1943 r. na Wołyniu zostały odnotowane w maju 1945 r. na Chełmszczyźnie. Doszło do nich w przeddzień zawarcia rozejmu z podziemiem poakowskim na tym terenie (21 maja 1945 r.), jak również po wydaniu 10 maja 1945 r. przez KP OUN-B w Polsce instrukcji na temat zmiany taktyki wobec Polaków. Warto przy tym zwrócić uwagę na dwa kluczowe i jednoznaczne w wymowie sformułowania użyte we wspomnianym dokumencie KP. Po pierwsze, zmieniona w maju 1945 r. taktyka wobec Polaków „obowiązywała aż do odwołania”. Po drugie, wschodnie i południowo-wschodnie ziemie Polski „lubelskiej” zostały w instrukcji nazwane „ziemiami ukraińskimi czasowo przyłączonymi do Polski” przez „okupantów bolszewickich”. Oba sformułowania nie wykluczały zatem wznowienia konfliktu z Polakami o sporne tereny w bardziej sprzyjających okolicznościach. Na przykład z chwilą wybuchu konfliktu zbrojnego między blokiem państw zachodnich a ZSRR, kiedy jak przypuszczano Polacy ponownie wysuną roszczenia do terenów ZUZ⁴⁸.

⁴⁶ AIPN, 944/460, Akta sprawy Piotra Fedoriwa, Instrukcja dotycząca pracy SB, [wiosna 1945 r.], k. 309.

⁴⁷ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 401–410. Zob. także: G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK–WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997.

⁴⁸ Od tej pory pod groźbą surowej kary zabraniano przeprowadzania wobec polskiej ludności cywilnej akcji odwetowych bez specjalnego zezwolenia. W instrukcji KP OUN-B w Polsce była też mowa o powstrzymaniu się od jakichkolwiek działań zaczepnych, zarówno wobec milicji i wojska, np. atakowania posterunków MO, jak i bolszewików czy „band prywatnych” (polskich grup samozwańczych, nieafiliowanych, wiejskich samoobron czy band rabunkowych). Na wypadek agresji ze strony przeciwnika zalecano jednak „aktywną walkę zbrojną”, nawet w obliczu jego przewagi liczebnej. Dopuszczano jeszcze możliwość przeprowadzania akcji odwetowych na „ośrodki polskie, które w dalszym ciągu prowadziły działalność terrorystyczną”, ale wyłącznie wtedy, gdy zostałyby to poprzedzone dokładnym wywiadem i przygotowaniem oraz specjalnym rozkazem wydanym przez „kompetentne władze polityczne organizacji”. Od tej pory zabroniono zabijać Polaków zatrzymanych na terenach uznawanych za ukraińskie, lecz nakazano ich dokładnie sprawdzać. Osoby rozpoznane jako tutejsze i nieszkodzące sprawie ukraińskiej miały być kierowane do sąsiednich polskich wsi ze wskazówką, że „nie wolno nikomu włączyć się po terenach obcych, ze względu na niebezpieczeństwo prowokacji bolszewickiej”. Podejrzanych o współpracę z komunistami należało zatrzymywać, dobrze pilnować, lecz nie bić. Informacje zebrane o jednych i drugich miały być następnie przekazywane drogą organizacyjną odpowiednim czynnikom na wyższym szczeblu, a te – jak możemy się domyślać – decydowały o ich dalszym losie. Zalecano także, aby oddziały specjalnych jednostek propagandowych prowadziły rajdy, podczas których rozpowszechniano by wśród polskiej ludności literaturę organizacyjną i głoszono hasła o „wspólnym froncie wyzwolenicznym wszystkich narodów zniewolonych i zarażonych przez imperializm moskiewsko-bolszewicki”. Podkreślano przy tym, aby w

Od drugiej połowy 1944 r. OUN-B zaczęła traktować „etnograficzne ziemie ukraińskie” w Polsce „lubelskiej” jako „głośnik na świat [zachodni]”, gdyż głównym teatrem walk dla ukraińskiej partyzantki były zachodnie obwody USRR. Plany OUN wobec AK / DSZ (później WiN), do porozumienia z którymi dążono wyraźniej od początku 1945 r., zakładały pierwotnie wykorzystanie ich jako „pasa transmisyjnego”, ponieważ dysponowały kanałami prowadzącymi do emigracyjnego rządu polskiego w Londynie oraz aliantów zachodnich. Za ich pośrednictwem zamierzano przekazywać na Zachód wszelkie informacje na temat walki prowadzonej przeciwko Sowietaom w USRR i prosowieckim władzom w Polsce „lubelskiej”. Wydaje się, że Ukraińcy liczyli, iż z czasem nawiążą bezpośrednie kontakty z aliantami zachodnimi, jednak na razie zadanie to mieli ułatwiać Polacy. Mimo odprężenia w stosunkach z polskim podziemiem, a przynajmniej z jego poakowskim nurtem, zapewne nigdy nie przestano myśleć o włączeniu Kraju Zakerzońskiego w skład przyszłego niepodległego państwa ukraińskiego⁴⁹.

Wojenna doktryna ukraińskich nacjonalistów Mychajła Kołodzińskiego (1938) a akcja antypolska OUN-B i UPA (1943–1945)

Nienawiść na tle narodowościowym i społecznym

Wiosną 1938 r. Mychajło Kołodziński, główny teoretyk i praktyk wojskowy OUN, stojący w tym czasie na czele referatu wojskowego organizacji ukończył podczas pobytu we Włoszech prace nad *Wojenną doktryną ukraińskich nacjonalistów*. Prawdopodobnie była ona materiałem szkoleniowym z zakresu zagadnień politycznych i wojskowych przeznaczonym dla członków OUN. *Wojenna doktryna...* Kołodzińskiego w wersji ocenzonej przez szerszą odbiorcę była publikowana kilkakrotnie. Po raz pierwszy w 1940 r. w okupowanym przez Niemców Krakowie, gdzie w rok po śmierci autora wyszła pod nazwą *Ukraińska wojenna doktryna*. Pod tym samym tytułem została wydana w Toronto w 1957 r. nakładem Towarzystwa Byłych Żołnierzy UPA w Kanadzie i USA. W końcu w 1999 r. w Kijowie przez Młodzieżowy Kongres Ukraińskich Nacjonalistów. Natomiast obszerne

żaden sposób nie zaostrzać stosunków polsko-ukraińskich, ale jednocześnie zabroniono pojedynczym strzelcom UPA oraz członkom OUN-B podejmowania jakichkolwiek pertraktacji z Polakami na własną rękę. Zob. APL, UPA, 70, Instrukcja KP OUN-B w Polsce dotycząca zmiany taktyki wobec Polaków i bolszewików, 10 V 1945 r., k. 54; G. Motyka, *Ukraińskie „powstanie”...*, s. 65–67.

⁴⁹ M. Zajączkowski, *Pod znakiem króla Daniela. OUN-B i UPA Na Lubelszczyźnie 1944–1950*, Lublin–Warszawa 2016, s. 205.

niepublikowane fragmenty pracy Kołodzińskiego były dostępne jedynie dla zaufanych członków OUN⁵⁰.

W jednym z rozdziałów pracy Kołodzińskiego zatytułowanym *Nacjonalistyczne powstanie* jej autor odniósł się m.in. do problemu mniejszości narodowych, w tym losu ludności polskiej w czasie wystąpień powstańczych pod przywództwem OUN. „Trzeba mieć na uwadze – pisał – że w ukraińskiej rewolucji nacjonalistycznej decydującym czynnikiem będzie nienawiść narodowościowa”. Według Kołodzińskiego owa nienawiść wynikała z jednoczesnego na wszystkich ziemiach ukraińskich ucisku narodowego i socjalnego Ukraińców przez wrogie warstwy narodów panujących. Podnoszenie problemu ucisku socjalnego miało dodać sił powstaniu, spotęgować nośność haseł rewolucji OUN i uczynić je bardziej zrozumiałymi dla mas⁵¹. Kołodziński stwierdzał: „Cała moskiewska klasa robotnicza i wszyscy polscy koloniści znajdujący się na ziemiach ukraińskich są jeszcze większymi wrogami ukraińskiej rewolucji nacjonalistycznej, niż zbrojne siły wroga”. Dlatego „pierwsze fale naszego powstania – pisał – muszą być zwrócone przeciwko moskiewskiemu, polskiemu i rumuńskiemu [względnie czeskiemu – M.Z.] elementowi, żeby mieć bezpieczne tyły w dalszej walce ze zbrojną siłą wroga. A to może się udać, kiedy zaskoczmy wrogą ludność i organizacje paramilitarne i zniszczymy je zanim przybędzie im z pomocą wojsko”⁵². Podkreślał, że w czasie powstania wobec „wrogiego elementu” trzeba wykazać się takim okrucieństwem, aby jeszcze jego „dziesiąte pokolenie bało się spojrzeć w stronę Ukrainy, nie mówiąc już o chęci dokonania jej podboju”⁵³.

Dwory i ziemia

Warto zwrócić uwagę, że za „symbol polskiej władzy i centrum demoralizacji” na terenach ZUZ został uznany dwór, który w ocenie Kołodzińskiego był jednocześnie „wyzyskiwaczem siły roboczej na wsi ukraińskiej”. W polskim dworze miały gromadzić się wszystkie siły wrogiego narodu, gdyż każdy jego przedstawiciel znajdował w nim „moralną i materialną pomoc”. Również tam brały swój początek wszelkie „imprezy patriotyczne [także w sensie zbrojnych wystąpień niepodległościowych – M.Z.]”. W polskim dworze według Kołodzińskiego znajdować miał schronienie „polski >>ksiądz<<, nauczyciel, przedszkole,

⁵⁰ O. Zajcew, *Wojenna doktryna...*, s. 245; G. Motyka, *Wołyń '43...*, s. 36.

⁵¹ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 258.

⁵² M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 260.

⁵³ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 261.

strzelec [członek polskiej organizacji paramilitarnej – M.Z.] i wszelka polska hołota”⁵⁴. Dlatego autor *Wojennej doktryny...* nakazywał zniszczyć dwory do fundamentu a w ich miejsce zbudować ośrodki sportowe, żeby „młoda generacja junaków Zjednoczonej Ukrainy hartowała swoje zdrowie w miejscu, gdzie ich pradziadowie i ojcowie tracili siły i honor”⁵⁵. Aby przyciągnąć ukraińskie masy do powstania Kołodziński mówił także o potrzebie nadziei ziemi i niezabrania chłopsztwu ukraińskiemu palenia i niszczenia wszystkiego, co do tej pory nie pozwalało mu nią władać. Co więcej postulował, aby temu dziełu zniszczenia nadać podbudowę symboliczną. Uważał bowiem, że chłop ukraiński wiedząc, że walczy o ziemię jest w stanie pójść nawet „z widłami na pancernik”. Niespalony polski dwór, podobnie jak sowiecki kołchoz w ocenie Kołodzińskiego byłby kpina z rewolucji i powodowałyby w masach przygnębienie. „Niezniszczone świadectwa niewoli – pisał – byłyby dla mas groźnym memento, że nadejdzie dzień odwetu, że na marne poszły wysiłki powstańcze, bo komuniści, Moskale czy Polacy wrócą, żeby znowu zasiąść w swoich dworach”⁵⁶.

Wroga ludność

W większym stopniu niż przeciwko dworom i ziemiaństwu nienawiść ukraińskiego chłopca na terenach ZUZ miała zostać skierowana przeciwko żywej sile wroga. Również ją Kołodziński zdefiniował. Za „żywego wroga zniewolonego narodu” w pierwszej kolejności uznał zbrojną siłę przeciwnika – wojsko, w drugiej zaś jego ludność. Ludność nieukraińska jako całość, która – jak zakładał Kołodziński – będzie świadczyć w czasie „nacjonalistycznego powstania” pomoc wrogiej armii, została przez niego potraktowana na równi z wojskiem. Ona też miała stać się celem w pierwszej kolejności, gdyż znacznie łatwiej i szybciej mogła ulec zniszczeniu. Walka prowadzona przeciwko wrogiej ludności miała być „bezlitosna, okrutna i zoologiczna”. W czasie powstania miało dojść do „wyczyszczenia” Ukrainy z „obcego, wrogiego elementu i z niedobrego własnego, rodzimego”. Kołodziński nie wahał się pisać, że tylko wtedy „będzie okazja wymieść dosłownie do nogi polski element z [na] ZUZ i w ten sposób skończyć z pretensjami co do polskiego charakteru tych ziem. Polski element, który będzie czynnie stawiać opór, musi ulec w walce, a resztę trzeba sterroryzować i zmusić do ucieczki za Wisłę. Bo nie można dopuścić do tego, aby po zdobyciu ZUZ element polski mógł tutaj żyć obok Ukraińców. ZUZ w przyszłym Państwie Ukraińskim musi być czysty pod względem narodowym, bo te ziemie mają szczególne

⁵⁴ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 263–264.

⁵⁵ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 264.

⁵⁶ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 264, 266.

znaczenie [...] i dlatego nie będzie czasu na walkę z polskim elementem jeśliby taki wyszedł jeszcze całkowicie niezmiądzony z powstania”. Podkreślał, że im więcej „przypadnie” w powstaniu „wrogiego elementu”, tym łatwiej będzie budować niepodległe państwo ukraińskie i tym silniejsze ono będzie. Jednocześnie uspokajał członków OUN: „nie trzeba myśleć, że zniszczy się 3,5 miliona Żydów czy milion Polaków”, gdyż – jak zakładał – „tylko na początku powstania walka zatraci wszelkie formy”. Z biegiem czasu, kiedy powstańcza masa zostanie przeorganizowana w ukraińską nacjonalistyczną „regularną armię rewolucyjną” a powstanie przekształci się w wojnę, zmniejszy się również okrucieństwo. „Zresztą – jak pisał – tam gdzie powstanie nasza władza [...], musimy dbać, aby nadać powstaniu formę wojny zgodnej z prawem, aby zmusić wroga do obchodzenia się z nami jak ze stroną walczącą”⁵⁷.

Propaganda

Dość dużo uwagi w rozdziale o „nacjonalistycznym powstaniu” Kołodziński poświęcił zagadnieniu pracy propagandowej, która na równi z walką zbrojną doprowadzić miała do zwycięstwa. Według niego siła każdego powstania, szczególnie w jego początkowej fazie, zależała od poparcia mas. Rozumiał że aby wyzwolić w chłopie ukraińskim potrzebę pójścia z „widłami na pancernik” musi on mieć do tego odpowiedni nastrój. Aby osiągnąć swój cel i wytworzyć sprzyjającą aurę do czynu powstańczego na ukraińskiej prowincji, OUN musiała najpierw przygotować tam odpowiedni grunt. Stąd od członków organizacji odpowiedzialnych za pracę propagandową Kołodziński oczekiwał umiejętności wyjścia na przeciw oczekiwaniom mas i wycucia na co one dadzą się „złović”. Zwracał uwagę, aby powstańcze kierownictwo nie wypuściło mas spod swego wpływu. Masy miały uwierzyć w powodzenie powstania. W przeciwnym razie, przestrzegał, będą wobec powstania obojętne a nawet mogą zwrócić się przeciwko niemu. Również w duchowieństwie i jego roli w czasie powstania Kołodziński dostrzegał istotny potencjał. „Oni mogą dodać powstaniu wielkiej siły, uświęcić je, zrobić z niego religię”⁵⁸.

* * *

Historycy zastanawiają się nad ewentualnym związkiem między rozważaniami teoretycznymi Mychajła Kołodzińskiego z 1938 r. a wydarzeniami na Wołyniu, w Galicji

⁵⁷ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 266–267, 279, 290; G. Motyka, *Wołyn ’43...*, s. 34.

⁵⁸ M. Kołodziński, *Nacjonalistyczne powstania...*, s. 271–272.

Wschodniej i Chełmszczyźnie w latach 1943–1945 znanymi jako akcja antypolska OUN-B i UPA. Według Zajcewa nie ma żadnych podstaw, aby uważać, że praca ta miała status oficjalnej doktryny OUN. Stwierdza on również, że o ile wśród aktywu organizacji była grupa działaczy o poglądach zbieżnych z podejściem autora *Wojennej doktryny...* do kwestii „nacjonalistycznego powstania”, mniejszości narodowych czy ekspansji Ukrainy na Wschód, to pytaniem otwartym pozostaje jak wpływała była to grupa? Czy poglądy Kołodzińskiego podzielali inni członkowie kierownictwa OUN i czy były one dyskutowane przez nich na przestrzeni lat 1938–1942/1943? W końcu czy praca Kołodzińskiego była znana „dołom” organizacji?

Choć do dziś nie odnaleziono instrukcji CP OUN-B, która bezsprzecznie potwierdzałaby wydanie rozkazu do eksterminacji całej polskiej ludności na Wołyniu, to jednak znane są wytyczne kierownictwa banderowskiego podziemia nakazujące unicestwienie części Polaków (głównie mężczyzn) i wypędzenie pozostałej ludności polskiej z obszaru Galicji Wschodniej i Chełmszczyzny. W przypadku tej drugiej sprawa jest nieco bardziej skomplikowana z powodu szczególnie silnych wystąpień antyukraińskich ze strony AK i BCh do jakich doszło w okolicach Hrubieszowa w marcu 1944 r. m.in. pod wpływem tragicznych wydarzeń za Bugiem. Niemniej na podstawie analizy wielu zachowanych dokumentów OUN-B szczebla powiatowego, okręgowego, a nawet krajowego z całego obszaru objętego akcją antypolską, w tym Wołynia, które zawierały nieraz bardzo szczegółowe wytyczne w jaki sposób należy przeprowadzać akcje przeciwko Polakom lub tylko sprowadzały się do suchych sprawozdań zawierających jedynie informacje o ich rezultatach, wydaje się, że rozkaz taki został w jakiejś formie wydany. Potwierdzają to również sprawozdania dowódców poszczególnych oddziałów i zgrupowań UPA, które opisują zaplanowany i skoordynowany w czasie przebieg antypolskich wystąpień prowadzonych od lutego 1943 do maja 1945 r. kolejno na obszarze Wołynia, Galicji i Chełmszczyzny. Zbieżność treści wytycznych do akcji antypolskiej oraz jej opisów wyłaniających się z lektury wielu sprawozdań OUN-B i UPA z treścią rozdziału *Nacjonalistyczne powstanie* pochodzącego z *Wojennej doktryny...* Kołodzińskiego, pozwala wysunąć hipotezę, że może wydanie pisemnego rozkazu do akcji depolonizacyjnej przez CP OUN-B nie było wcale konieczne, skoro od 1938 r. istniał opracowany materiał szkoleniowy przeznaczony do użytku wewnętrznego, jak się wydaje, nie tylko dla wąskiego kręgu członków kierownictwa radyklanego skrzydła organizacji. O tym, że postać autora *Wojennej doktryny...* nie była anonimowa co najmniej w szeregach OUN-B i

UPA na Wołyniu świadczy nazwanie jego imieniem jednego z tamtejszych zgrupowań partyzanckich dowodzonych przez Mykytę Skubę „Łajdaka”⁵⁹.

11 marca 2016 r. podczas prac ziemnych prowadzonych na terenie wsi Chochłów w powiecie hrubieszowskim województwa lubelskiego został odnaleziony pojemnik z dokumentami. Wstępna analiza zawartości znaleziska wykazała, że jest to prawdopodobnie pochodzące z okresu okupacji niemieckiej archiwum prowidu Chełmskiego Okręgu OUN-B lub co najmniej pionu polityczno-propagandowego kierownictwa tego okręgu. Wśród dokumentów OUN-B odnalezionych w Chochłowie na szczególną uwagę zasługuje dość enigmatyczne, na pierwszy rzut oka, *Postscriptum* datowane na 28 marca 1944 r. Poza datą i adnotacją „PS” ukraiński dokument nie zawiera informacji o adresacie i twórcy. Niemniej analiza zawartych w nim treści i porównanie ich z innym znanymi dokumentami OUN-B dotyczącymi akcji antypolskiej w Galicji Wschodniej i na Chełmszczyźnie pozwala wyciągnąć wniosek, że jest to prawdopodobnie *Postscriptum* do instrukcji wydanej 27 marca 1944 r. przez KP OUN-B ZUZ w sprawie nasilenia akcji antypolskiej i pracy polityczno-propagandowej na Chełmszczyźnie. Autorem dokumentu z 28 marca był przypuszczalnie prowidnyk Lwowskiego Obwodu OUN-B Mychajło Szkambara „Skała”, a odbiorcą prowidnyk Chełmskiego Okręgu OUN-B Fedir Zaborowec „Żen”. W sposób literalny zostało w nim wyłożone jak na średnim (okręgowym) szczeblu organizacji należy rozumieć i wprowadzać w życie wytyczne krajowego kierownictwa. Dlatego w tym miejscu pozwolę sobie na przywołanie obszernych fragmentów tego dokumentu. „Boli mnie sprawa Pańskiego terenu – czytamy. Dziś jednak trudno jest temu zaradzić. Jeszcze kilka miesięcy temu można było zrobić wiele, ale wtedy nie miałem prawa. Dziś jest za późno⁶⁰. Ale jeszcze spróbujemy. To, że Lachy strzelają do mieszkańców i palą wioski, należy umiejętnie wykorzystać w propagandzie. Dzisiejsze wydarzenia muszą raz na zawsze poróżnić Ukraińców i Polaków na tym terenie – jasno pokażą, kto Ukrainiec, a kto Polak. Nienawiść do Lachów należy rozdmuchać tak, by na słowo >>Polak<< Ukrainiec kipiał żądzą zemsty, szedł rąbać i bić Lacha. Dzisiejsze wydarzenia muszą zmusić Ukraińców, by szukali Polaków i mścili się na nich. Należy doprowadzić do tego, by mąż Ukrainiec zarąbał żonę Polkę, a żona Ukrainka żeby zabiła swego męża Polaka albo swoje polskie dzieci. Hajdamaczyzny, koliszczyzny,

⁵⁹ G. Motyka, Wołyn ’43..., s. 61.

⁶⁰ W pierwszych zdaniach autor dokumentu zdaje się sugerować adresatowi, że szersze antypolskie wystąpienia na Chełmszczyźnie są spóźnione, należało je rozpocząć wcześniej (prawdopodobnie w zimie 1943/1944 r.). Nie otrzymał jednak wówczas zgody zwierzchnictwa (można założyć, że KP ZUZ). Odnosząc się do antyukraińskich wystąpień (przypuszczalnie działań AK i BCh w Hrubieszowskim z 10 III 1944 r. i późniejszych), sugerował – jak się wydaje – że można było ich uniknąć, gdyby szerszą akcją antypolską przeprowadzono na tym terenie odpowiednio wcześniej.

nowych Gontów, Jaremów, Hałajdów – dziś czas na to. Na ukraińskiej ziemi nie może pozostać żaden Lach – spalić wszystko co lackie. Do walki z Lachami muszą pójść wszyscy. Kto co ma pod ręką: broń, kosy, siekiery – powinien iść bić i rąbać. Zainspirować ludową zemstę, sformować dywizje siekierników – postrach Lachów. Nadszedł czas, by podpalić i zastraszyć nimi całą Polskę. Jeżeli nie wykorzystamy tego czasu, przegramy. Tylko w ten sposób uda się zaktywizować i zorganizować teren. Najpierw trzeba wzniecić ogień w spokojnej i niemrawej masie, podniecić ją, rozruszać, zrewolucjonizować. Niech płonie! Niech płonie ogniem zemsty i żądzą czynu! W ogniu masa się zahartuje, wyrosną przywódcy, charaktery, rewolucjoniści. Nie praca u podstaw i Proświta, a rewolucja i ogień, które wyrócą wszystko co zastałe, beczynne i słabe. Nie chodzenie i głoszenie prawdy pokoju wzorem apostołów, ale czyn, ustawiczny czyn i walka na śmierć i życie, bez względu na nieuniknione ofiary. Ofiary się opłacą. To cena, którą trzeba zapłacić za siłę i państwo i dzięki której ukorzemy wrogów. [...] Wy wszyscy, cały aktyw, musicie się stać watażkami, mścicielami krzywd narodu – wtedy staniecie się przywódcami. Inaczej – tylko apostołami. Apostolstwo nie jest dziś w modzie. Proszę ich [aktyw OUN-B i miejscowe chłopstwo ukraińskie – M.Z.] uzbroić w co Pan może: siekiery, widły – i na Lachów. Masa zrobi swoje, tylko trzeba ją umiejętnie poprowadzić, stanąć na jej czele, nie bać się, co będzie. Zobaczycie – będzie zwycięstwo. [...] Razem z tą aktywną pracą, którą nazywamy >>zemstą<<, musi być prowadzona wzmocniona praca polityczna i propaganda. Głoście wszędzie hasła rewolucyjne, rozpowszechniajcie naszą literaturę, wyjaśnijcie wszędzie naszą ideę. [...] To zadanie dla wszystkich: wojska, samoobrony i siekierników. Akcja na majątki [ziemskie]: mienie rozdawać osobom poszkodowanym przez Lachów. Akcja niszczenia lackich osiedli i inne akcje. Poprzez akcje wychowujcie i rewolucjonizujcie masy. Akcje to rewolucyjna szkoła mas, ponieważ wszystkich zaprawiają. Do akcji zaangażować wszystkich kto żyw. Róbcie wszystko dla ludu. Wszystko, co zrobicie, wszystko, co będzie uderzać w Lachów i Niemców, będzie polityczne. Jeżeli brakuje wam odwagi, róbcie wszystko na moją odpowiedzialność. [...] Działajcie na wszystkich terenach, nawet w Polsce i za Brześciem. W terenie działajcie intensywnie. Przede wszystkim oczyśćcie waszą bazę z donosicieli, wrogiej agentury i Lachów. Czysty teren to rękojmia naszego utrzymania się. Z donosicielami i agentami postępować bezwzględnie. W czystym terenie utrzymacie się i za bolszewików. [...] Obserwujecie metody pracy na Wołyniu – tak samo róbcie u siebie. Wygracie. Posuwajcie się krok po kroku – twardo, ale ostrożnie i zdecydowanie. [...] OUN-UPA musi mieć autorytet wśród mas. Masy muszą wierzyć i iść za wami. Jeżeli ktoś nie chce wierzyć w UPA, wam i

kierownictwu, musi poczuć twardą i mściwą karzącą rękę. Kierownictwa Narodu, UPA, OUN i waszą rękę. Tak właśnie róbcie”⁶¹.

Treść przywołanego dokumentu OUN-B z marca 1944 r. stanowi, jak się wydaje, kwintesencję tego wszystkiego o czym w swoich teoretycznych rozważaniach o przebiegu „nacjonalistycznego powstania” pisał zaledwie kilka lat wcześniej Kołodziński. Jest ona w pewnym stopniu, może nawet dużym, odpowiedzią na nurtujące historyków pytanie o związki pracy Kołodzińskiego z akcją antypolską przeprowadzoną przez podziemie banderowskie na Wołyniu, w Galicji i na Chełmszczyźnie w czasie drugiej wojny światowej.

Melnykowcy a akcja antypolska (1943–1945)

Wiosną i latem 1942 r. na tle stosunku do Niemców doszło do wewnętrznych podziałów także w OUN-M. Andrij Melnyk i PUN opowiadał się za współpracą z Niemcami i niewywoływaniem powstania w sytuacji, kiedy nie ma przesłanek do zwycięstwa. Młodzi członkowie organizacji skupieni wokół Ołeha Kandyby „Olżycza”, stojącego w tym czasie na czele Krajowego Prowidu OUN-M dostrzegali w III Rzeszy głównego, po ZSRR, wroga Ukrainy. Dlatego stali na stanowisku nasilenia antyniemieckiej propagandy i konieczności stworzenia własnych oddziałów partyzanckich, w celu podjęcia akcji zbrojnej także przeciwko Niemcom. Ocenia się, że wczesną wiosną 1943 r. siły partyzantki OUN-M na Wołyniu liczyły około 2–3 tys. ludzi. Były one skoncentrowane głównie w południowej części regionu, w okolicach Krzemieńca, gdzie melnykowcy kontrolowali policję ukraińską. W drugiej połowie marca 1943 r., po dezercji ze służby niemieckiej, część ukraińskich policjantów z Krzemieńca zasililo szeregi partyzantki tworzonej przez OUN-M⁶².

Na początku lipca 1943 r. oddziały OUN-M operujące w rejonie Krzemieńca i Włodzimierza Wołyńskiego zostały zmuszone do złożenia broni i w części wchłonięte przez banderowską UPA. Część kadry melnykowskiej partyzantki, którą po rozbrojeniu zwolniono do domów wkrótce została objęta obserwacją przez SB OUN-B. Z czasem, pod wpływem wspomnianych wydarzeń oraz propagandy OUN-B, niektórzy melnykowcy zaczęli

⁶¹ OKŚZpNP w Lublinie, OK S 9.2015.Zi, Akta sprawy przeciwko Piotrowi Marcychowi (dowody rzeczowe: dokumenty ujawnione 11 III 2016 r. w Chochłowie, pow. hrubieszowski), poz. 35, 38, Postscriptum prawdopodobnie do instrukcji wydanej 27 III 1944 r. przez KP OUN-B ZUZ w sprawie nasilenia akcji antypolskiej i pracy polityczno-propagandowej na Chełmszczyźnie, 28 III 1944 r., k. 3, 11.

⁶² Trzon partyzantki OUN-B stanowiły oddziały sformowane przez Ołeksę Babija „Arijca”, „Biłego”, referenta bojowego Obwodu Łuck OUN-M; Mychajła Danyluka „Błakytneho”, komendanta bojowego powiatu krzemienieckiego; Romana Kiweluka „Worona”, komendanta bojowego powiatu dubieńskiego oraz Mykołę Niedźwieckiego „Chrina”, policjanta ukraińskiego z Krzemieńca, następnie dowódcę 1 pułku powiatu krzemienieckiego powstałego na bazie lokalnych bojówek OUN-M i zbiegłych ze służby niemieckiej policjantów ukraińskich. Zob. M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 211–218.

przechodzić do konkurencyjnej organizacji lub wstępować do partyzantki banderowskiej. Wskutek działalności podziemia banderowskiego liczebność oddziałów partyzanckich OUN-M gwałtownie zmalała. Od drugiej połowy 1943 r. koncentrowały się one w okolicach Równego. Biorąc pod uwagę wspomniane okoliczności oraz fakt nieuchronnego zbliżania się frontu, na początku 1944 r. kierownictwo OUN-M zalecało członkom organizacji przedzieranie się z terenów RkU do GG. Niemieckie służby specjalne znając trudne położenie partyzantów OUN-M na Wołyniu starały się ich pozyskać do zwalczania sowieckiej i polskiej partyzantki na terenie RkU, a później w GG (m.in. na Lubelszczyźnie czy do tłumienia powstania w Warszawie). W zamian za ograniczenie niemieckiego terroru i zwolnienie członków organizacji przetrzymywanych w więzieniach w Łucku, Krzemieńcu, Dubnie i Równem, na przełomie 1943 i 1944 r. rozpoczęto organizację Ukraińskiego Legionu Samoobrony. Większość jego członków stanowili byli partyzanci OUN-M z oddziałów Mykoły Niedźwieckiego „Chrina” lub Ołeksy Babija „Arijca”⁶³.

Nas jednak najbardziej interesuje stosunek melnykowców do Polaków, szczególnie w okresie akcji depolonizacyjnej przeprowadzonej przez OUN-B i UPA na Wołyniu w 1943 r. Wydaje się, że do końca działalności OUN-M na Ukrainie, jak to ujął Marcin Majewski, jej kierownictwo „trwało w antypolskim szowinizmie”. Mimo to nie przełożył się on na poparcie akcji antypolskiej. Niezależnie od lokalnego współdziałania wiosną 1943 r. niektórych oddziałów partyzanckich OUN-M z banderowcami i ich udziału w antypolskich wystąpieniach na Wołyniu, a później, latem tego roku, wchłonięcia przeważnie siłą części partyzantów OUN-M do banderowskiej UPA, kierownictwo OUN-M odcięło się od działań wymierzonych przeciwko ludności polskiej. Potępiło również metody jakimi posługiwali się banderowcy i efekty ich działalności wychodząc z założenia, że prowokują one jedynie działania odwetowe strony polskiej⁶⁴.

Również galicyjska OUN-M w wydanej w lutym 1944 r. ulotce „Oskarżamy”, obok zarzutów dotyczących prowokowania niemieckich akcji pacyfikacyjnych, które dotyczyły ludność ukraińską, złamania porozumienia z oddziałami wojskowymi OUN-M i podstępnego ich rozbrajania, w końcu stosowania aktów terroru w stosunku do przeciwników politycznych, podkreślała bezsens akcji antypolskiej. W ocenie OUN-M działania banderowców na tym odcinku jedynie wzmacniały żywioł polski w miastach, który w akcie

⁶³ M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 220, 223–224, 230–232.

⁶⁴ M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 219.

desperacji, pałając chęcią zemsty do Ukraińców gotów był współpracować z Niemcami przeciwko nim⁶⁵.

Między innymi do kwestii polskiej, w tym – jak to określano – problemu „frontu polsko-banderowskiego” odnosiły się też odezwy wydawane przez OUN-M na Chełmszczyźnie wiosną 1944 r. Na przykład pod koniec kwietnia 1944 r. dowództwo ULS, który stacjonował w tym czasie na terenie powiatu hrubieszowskiego w dystrykcie lubelskim GG ogarniętym intensywnymi walkami polsko-ukraińskimi wydało odezwę „Do wszystkich Ukraińców – Wołynian!”⁶⁶. Wzywało w niej do wstępowania w szeregi Legionu, aby w sposób zorganizowany walczyć z „bolszewickim i polskim imperializmem”. Z treści odezwy dowiadujemy się również o stosunku ULS do Polaków. „Zachodni nasi wrogowie Polacy – pisano – coraz to wyraźniej zdradzają swoje lisie zamiary i drapieżcze zakusy imperialistyczne wobec naszych Zachodnich Ziem Ukraińskich. Lackie bandy wspólnie z bolszewikami i grupy terrorystyczne polskich organizacji podziemnych, pożarami ukraińskich wsi, mordowaniem ludności ukraińskiej oraz zamachami na czołowych i aktywnych ukraińskich działaczy terenowych starają się znów umocnić prawo do władzy w przyszłości nad Zachodnimi Ziemami Ukraińskimi jako >>Kresami Wschodnimi<< Polski”. Dlatego jak czytamy w innym fragmencie dokumentu, sztab ULS wzywał wszystkich „Braci Ukraińców z Wołynia” zdolnych do noszenia broni, „czujących w piersiach zew krwi, co wzywa nas do zemsty” za ofiary „frontu polsko-banderowskiego” i terroru NKWD, jak również tych, którzy „chcą nazywać się prawdziwymi członkami naszej Ukraińskiej Wspólnoty Narodowej” na „krwawe zmagania z naszymi historycznymi wrogami!”. Jak dodawano, miejsce Ukraińców jest w ULS, gdzie z bronią w ręku u boku niemieckich sił zbrojnych będą mogli powstrzymać „bolszewicką nawałę [...] i walczyć z przejawami lackiego bandytyzmu na terenach ukraińskich”⁶⁷.

Inna odezwa, zatytułowana „Do najodważniejszych z odważnych! Do bohaterów Galicji i Wołynia!” pochodząca najpewniej z wiosny 1944 r. przypuszczalnie też została zredagowana przez członków OUN-M z okolic Hrubieszowa. Odezwa była wyraźnie wymierzona w podziemie banderowskie. Zawierała bowiem krytykę działalności OUN-B i UPA na Wołyniu w 1943 r. oraz związanych z nią wydarzeń na terenie Galicji i

⁶⁵ M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 231.

⁶⁶ Prawdopodobnie odezwa sztabu ULS była kierowana do partyzantów wołyńskiej UPA (byłych członków OUN-M siłą do niej wcielonych), których nawoływano do dezercji z oddziałów partyzantki banderowskiej, która w tym czasie prowadziła akcję antypolską oraz intensywne walki z AK na Chełmszczyźnie.

⁶⁷ OKŚZpNP w Lublinie, OK S 9.2015.Zi, Akta sprawy przeciwko Piotrowi Marcychowi (dowody rzeczowe: dokumenty ujawnione 11 III 2016 r. w Chochłowie, pow. hrubieszowski), poz. 2, cz. 10, Odezwa sztabu ULS „Do wszystkich Ukraińców – Wołynian!”, 27 IV 1944 r., k. 4.

Chełmszczyzny rozgrywających się w 1944 r., a więc równoległe do czasu powstania dokumentu. W odezwie była również mowa o polskich atakach na Ukraińców w Hrubieszowskiem z marca 1944 r. W imieniu tamtejszych chłopów ukraińskich jej autorzy używając języka pełnego ironii pisali pod adresem banderowców „rycerze walki wyzwolenczej” i szczerze dziękowali im za „wyzwolenie [...] od spokoju, pracy i życia rodzinnego”. W innym fragmencie przywołanego dokumentu czytamy: „Dużo słyszeliśmy o tym jak hulaliście i tworzyliście naszą ojczyznę na Wołyniu [...]. I tutaj [na Chełmszczyźnie – M.Z.] nie zaprzestawajcie palić wszystko; szczególnie chaty, narzędzia rolnicze [...], na co nam one, będziemy siać ręką, na co nam młockarnie, będziemy młócić cepem. We wsi Kryłów ostała się jeszcze chata, spalcie ją, niech nasze dzieci [...] siedzą w ziemiankach. Czego lachy nam nie dopaliły, Wy dopalcie. [...] Ciekawe co będzie jak przyjdą lachy podziękować nam za Waszą rycerską pracę, wówczas na pewno zostaniecie tutaj i weźmiecie nas w obronę jak w swoim czasie wzięliście w obronę przed bolszewikami wołyńskich chłopów, bo wierzymy, że jesteście rycerzami i łgarstwem jest to, że uciekliście tutaj przed bolszewikami. Rodzinny Wołyń nigdy Was nie zapomni, bo od 1942 r. mieliście zadanie przeprowadzić tam reorganizację życia narodowego i zaprowadzić porządek. I tak naprawdę się stało! Dużo wiśniowych wsi przepadło; na ich miejscu ostały się szeroki step i kominy oraz mogiły”. W końcowym fragmencie odezwy jej autorzy zadawali pytanie: „Czy Bandera pomyślał ile trzeba sił, czasu i odwagi, żeby w tak krótkim czasie spalić tak wiele wsi. Naprawdę jesteście rycerzami i w istocie nie można Was porównywać z rycerzami spod Krut – bo oni oddali swoje życie za ojczyznę”⁶⁸.

Do zbrodni wołyńskiej dokonanej przez OUN-B i UPA odniósł się w swoich wspomnieniach wydanych w Argentynie w 1948 r. pod pseudonimem „Szuljak” (Szulak) – Oleg (Ołeh) Sztul-Żdanowycz, jeden z członków KP OUN-M, który w 1943 r. przebywał w Inspektoracie nr II na Wołyniu⁶⁹. Na ten temat pisał: „Polaków cała Ukraina, a szczególnie Zachodnia – uważa za wrogów, i zapewne całkiem słusznie. Prawda, że Polacy w miastach pracowali w gestapo przeciwko Ukraińcom, oni dawali największy kontyngent folksdojczów, oni poszli potem do policji w miejsce Ukraińców, którzy poszli do lasu, i przeprowadzali z Niemcami akcje przeciwko ukraińskiej ludności. Ale... ale z polskim narodem jednał nas

⁶⁸ OKŚZpNP w Lublinie, OK S 9.2015.Zi, Akta sprawy przeciwko Piotrowi Marcychowi (dowody rzeczowe: dokumenty ujawnione 11 III 2016 r. w Chochłowie, pow. hrubieszowski), poz. 2, cz. 5, Odezwa prawdopodobnie OUN-M „Do najodważniejszych z odważnych! Do bohaterów Galicji i Wołynia!”, [wiosna] 1944 r., b.p.

⁶⁹ Utworzony wiosną 1942 r. Inspektora nr II OUN-M swoimi granicami obejmował oprócz Wołynia także południowe Polesie oraz część Podola. Zob. M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 211.

wspólny wróg. A polska mniejszość na Ukrainie była gotowa być w swojej wiejskiej masie lojalna... Nie brakowało z polskiej strony prowokacji i przestępstw. Ale na to trzeba było odpowiedzieć sądem i karą dla winnych. [...] to, co na tym odcinku [polskim – M.Z.] działo się w 1943 r., nie daje się wtłoczyć w żadne ramy. [...] cała akcja *rubaniwska* [Mykoła Łebed „Ruban” – M.Z.] [...] postawiła całą mniejszość polską przeciwko nam. To przyniosło straszliwe straty na forum międzynarodowym. Dla ukraińskiej walki wyzwolenczej oznaczało to otwarcie jeszcze jednego frontu i pchnięcie Polaków w objęcia Niemców i bolszewików, niepotrzebnie wzmacniało te dwa fronty i tak nazbyt silne”⁷⁰.

W 1943 r. po utracie przez Niemcy inicjatywy strategicznej w wojnie z ZSRR oraz klęsce zadanej im przez aliantów zachodnich w Afryce Północnej, również w OUN-M zaczęto zdawać sobie sprawę, że przewidywania PUN co do powtórzenia się scenariusza z 1918 r. na froncie wschodnim straciły na aktualności. Dlatego melnykowcy szukając gorączkowo poparcia na arenie międzynarodowej podjęli w tym czasie próby nawiązania kontaktu z przedstawicielami mocarstw zachodnich. Jako ciekawostkę warto dodać, że prawdopodobnie w tym celu w październiku 1943 r. były prowadzone w Sztokholmie rozmowy między Bohdanem Kentrzyńskim, szefem ośrodka OUN-M w Helsinkach, a przedstawicielem polskiego wywiadu. Podczas nich Kentrzyński przekazał stronie polskiej poufną informację, że „kierownictwo OUN-M zdecydowanie preferowałoby administrację polską w Galicji Wschodniej i na Wołyniu niż okupację tych ziem przez ZSRS”⁷¹.

Bulbowcy a akcja antypolska (1943)

Należy wspomnieć jeszcze o stanowisku do kwestii polskiej tzw. pierwszej UPA Tarasa Borowcia „Bulby”, gdyż pojawiają się teorie przypisujące partyzantce bulbowskiej jako formacji anarchistycznej (na podobieństwo istniejących w latach 1918–1920 na Ukrainie Środkowej i Południowej) rozniecenie antypolskich wystąpień na Wołyniu w zimie 1942/1943 r.⁷². Aby uzmysłowić sobie zasadnicze różnice ideologiczne między bulbowcami a banderowcami w podejściu do zagadnienia mniejszości polskiej i jej miejsca w przyszłym suwerennym państwie ukraińskim, należy przeanalizować treść dokumentów wydanych przez UPA B-B / UNRA na przestrzeni lat 1942–1944. Są wśród nich podstawy programowe, regulaminy wojskowe czy sprawozdawczość z działalności dla władz UNR na emigracji.

⁷⁰ Za: M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 220. Zob. także: O Szulak, *W imię prawdy*, Buenos Aires 1948, s. 34–35.

⁷¹ M. Majewski, *Kontrwywiad...*, s. 233–234.

⁷² Zob. np. W. Wjatrowycz, *Druha polsko-ukraińska wojna 1942–1947*, Kyjiw 2011 (wyd. pol.: *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, Warszawa 2013, s. 140–141).

Jasno z nich wynika, że obie ukraińskie organizacje podziemne walczyły o państwo diametralnie inne pod względem ustrojowym, co też przekładało się na fundamentalne różnice w traktowaniu mniejszości narodowych oraz pozostałych rodzimych środowisk politycznych stanowiących w tym czasie alternatywę dla zachodnich Ukraińców. W naszych rozważaniach skupimy się jednak na sprawie polskiej.

Jak wspomniano UPA B-B / UNRA uznawała rząd UNR na emigracji z prezydentem Andrijem Liwyckim na czele. Zatem Borowce utożsamiał się z programem politycznym emigracyjnych środowisk petlurowskich, który od 1920 r. bazował na tradycji polsko-ukraińskiego sojuszu wymierzonego w głównego wroga ukraińskich dążeń niepodległościowych – bolszewicką Rosję (ZSRR). Podstawy ideologiczne Centrum Państwowego (DC) UNR w okresie międzywojennym opierały się na zasadach sukcesji tradycji UNR oraz dążeniu do zbudowania na Ukrainie Naddnieprzańskiej niezależnego państwa na wzór zachodni w oparciu o strategię „polityki realnych możliwości”, czyli w sojuszu z Polską. W przededniu wojny petlurowcy pokładali nadzieje w idei prometejskiej skierowanej przeciwko ZSRR i dopuszczali możliwość przystąpienia do sojuszu polsko-francuskiego wymierzonego w Niemcy⁷³.

Niemniej z wybuchem wojny i upadkiem Polski, a później atakiem Niemiec na ZSRR także wśród petlurowców odżyły nadzieje na utworzenie ukraińskiej państwowości nie tylko na Ukrainie Naddnieprzańskiej, ale na wszystkich „etnograficznych ziemiach ukraińskich” łącznie z Wołyniem, Polesiem, Galicją Wschodnią i przypuszczalnie też Chełmszczyzną. Dowodzą tego również dokumenty UPA B-B / UNRA. Na przykład w odezwie Komendy Głównej (HK) UPA B-B z 16 czerwca 1943 r. skierowanej do Polaków była mowa o prawie ukraińskiego narodu do jego etnograficznego terytorium⁷⁴. Podobnie w wydanych 1 sierpnia 1943 r. ideologiczno-moralnych podstawach żołnierza UNRA podkreślano, że partyzantka Borowca jako ukraińska „armia podziemna”⁷⁵ i sukcesorka wysiłku zbrojnego regularnej armii UNR walczy o przebudowę Europy Wschodniej na zasadzie etnografii, to znaczy, że każdy naród zniewolony przez komunistyczny imperializm winien mieć prawo do suwerennego państwa⁷⁶. Choć deklaracja owa była wymierzona w ZSRR, to można założyć, że również godziła we wszystkich okupantów „etnograficznych ziem ukraińskich”, w tym

⁷³ Ł. Zaszkiłniak, *Kwestia polska...*, s. 48.

⁷⁴ *Taras Bulba-Borowec. Dokumenty. Statti. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 189–190.

⁷⁵ Sformułowanie „armia podziemna” znalazło się w wydanym 15 IX 1942 r. przez HK UPA B-B regulaminie ukraińskiego partyzanta. Zob. *Taras Bulba-Borowec. Dokumenty. Statti. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 123–124.

⁷⁶ *Taras Bulba-Borowec. Dokumenty. Statti. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 196.

Polskę. Polakom bowiem, jak czytamy we wspomnianej już odezwie HK UPA B-B z 16 czerwca 1943 r. przyznawano prawo do posiadania niepoległego państwa wyłącznie w granicach etnograficznych. Natomiast w państwie wywalczonym przez bulbowców rząd Ukrainy miał gwarantować poszanowanie praw polskiej mniejszości narodowej na zasadach demokratycznych. Również kwestie polsko-ukraińskich sporów granicznych deklarowano odłożyć na później. Jak podkreślano, łagodzić je miały rządy obu demokratycznych państw. Jednocześnie w imię słowiańskiej solidarności wyzвано Polaków do powstrzymania wyniszczającej oba narody polityki narzuconej przez wrogów, Niemców i ZSRR, oraz podjęcia wspólnego wysiłku na rzecz walki wyzwolenczej⁷⁷.

Również w czerwcu 1943 r. w organie prasowym współpracowników Borowcia z Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (UNDP) „Ziemia i władza” informowano w jaki sposób powstała UPA B-B i jakie przyświecają jej cele. Czytamy więc, że od czasu częściowego rozbrojenia i represji niemieckich w stosunku do członków oddziałów UPA „Poliśka Sicz” w listopadzie 1941 r., pozostali jej członkowie, którzy uniknęli tego losu i przeszli z Borowciem do partyzantki, walczą od tej pory w szeregach „Ukraińskiej Armii Powstańczej” zarówno przeciwko Niemcom jak i Sowietom. „UPA – podkreślano – walczy za niepodległe państwo ukraińskie oraz za sprawiedliwy ład [społeczny] w wyzwolonej Ukrainie. [...] Za wolność słowa i myśli obywateli. [...] Za samookreślenie narodów na zasadzie etnograficznej w nowej Europie, uwolnionej od Hitlera i Stalina”⁷⁸.

W 1943 r. na Wołyniu doszło do zbrojnego konfliktu między UPA B-B / UNRA a „Oddziałami Wojskowymi OUN”. Miał on podłoże ideologiczne. Wynikał również z niechęci OUN-B do traktowania na równi z sobą innych ukraińskich sił politycznych. „Wy – podkreślał odnosząc się do OUN-B Taras Bulba-Borowec – wyznajecie faszystowską zasadę bezwzględnej dyktatury Waszej partii, a my stoimy na pozycji [...] jedności całego narodu na zasadach demokracji, gdzie wszyscy mają równe prawa i obowiązki”⁷⁹. W otwartym liście do KP OUN-B z 4 sierpnia 1943 r., w którym wzywał do utworzenia Ukraińskiej Ludowej Rady Rewolucyjnej i powstrzymanie się od krwawych walk bratobójczych, Borowec zadawał banderowcom pytania: „Za co walczyacie? Za Ukrainę czy OUN? Za ukraińskie państwo, czy za dyktaturę w tym państwie? Za naród ukraiński czy tylko za swoją partię?”⁸⁰.

⁷⁷ Taras Bulba-Borowec. *Dokumenty. Stati. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 190.

⁷⁸ Taras Bulba-Borowec. *Dokumenty. Stati. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 190–191.

⁷⁹ *Orhanizacija ukrajinskich nacionalistiw i Ukrajinska powstanska armija. Istoriczni narysy*, red. S.W. Kulczyckij, Kyjiw 2005, s. 145.

⁸⁰ Taras Bulba-Borowec. *Dokumenty. Stati. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 209.

Jednym z istotnych powodów wrogości między dwiema ukraińskimi podziemnymi organizacjami była krytyka dokonana przez Borowca w odniesieniu do strategii i metod przyjętych przez banderowców w walce o USSR, które zakładały m.in. bezwzględną rozprawę z mniejszościami narodowymi uznanymi za wroga sprawy ogólnonarodowej rewolucji. Warto w tym miejscu przedstawić stosunek Borowca do akcji antypolskiej na Wołyniu w 1943 r. Wbrew przekonaniu dużej części miejscowych Polaków i sowieckich partyzantów (wskutek skutecznej akcji dezinformującej OUN-B), bulbowcy nie ponosili odpowiedzialności za akcję depolonizacyjną na Wołyniu w 1943 r., której inicjatorami i sprawcami byli banderowcy. Już na wiosnę tego roku Borowec ostro potępił działania banderowców przeciwko polskiej ludności na Wołyniu i odrzucił wszystkie ich propozycje dotyczące połączenia wysiłków w walce na „antypolskim froncie”. Borowec był przeciwnikiem metod stosowanych przez OUN-B wobec polskiej ludności. Dał temu wyraz w piśmie z 25 marca 1943 r. do KP OUN-B na Wołyniu nawiązując w nim do rozmów prowadzonych 21 stycznia 1943 r. z przedstawicielem wołyńskiej OUN-B w sprawie podjęcia współpracy wojskowej w terenie. W odniesieniu do sprawy polskiej czytamy w nim: „Podczas wspomnianej narady 21 I 1943 r. [...] sprawa [polska] została omówiona wszechstronnie. Tymczasem, zamiast przestrzegać ustalonej taktyki, Organizacja [OUN-B] w ostatnich dniach otworzyła dla Ukraińców jeszcze jeden front – polski. W ruch poszły siekiery i wiechcie. Wyrąbuje się i wieszca całe rodziny oraz wypala się polskie osiedla. >>Siekiernicy<< w haniebnym sposobie zarabują i wieszają bezbronne kobiety i dzieci, a polski bojowy aktyw pochował się po lasach i organizuje się w ofensywne bandy, które rozpoczynają akcje odwetowe na ludności ukraińskiej. [...] Po pierwsze, taką pracą Ukraińcy oddają tylko przysługę SD, a po drugie, przedstawiają siebie w oczach świata jako barbarzyńców. Trzeba liczyć się z faktem, że wojnę na pewno wygra ponownie Anglia, i takich panów >>siekierników<< i *wiszateliw* z palami potraktuje jako agentów ludożerczego hitleryzmu a nie honorowych bojowników za wolność”⁸¹.

W odpowiedzi na warunki współpracy wojskowej przedłożone HK UPA B-B przez OUN-B w pierwszej dekadzie kwietnia 1943 r., gdzie w jednym z punktów była mowa o „oczyszczeniu całego terytorium powstańczego z ludności polskiej” Borowec stwierdził, że walkę należy prowadzić wyłącznie z wojskowymi formacjami przeciwnika, za wroga zaś akty ze strony Polaków karać tylko winowajców, a nie całą ludność. „Zasadę odpowiedzialności zbiorowej i rodzinnej” uznał za godną jedynie barbarzyńców, a nie

⁸¹ *Taras Bulba-Borowec. Dokumenty. Stati. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 172–173.

„kulturalnej armii”. W jego opinii „walka” z polskimi cywilami plamiła honor żołnierza armii ukraińskiej, za którego niewątpliwie się uważał⁸².

Wiosną 1943 r. banderowcy celowo przejęli od bulbowców nazwę „UPA” dla swoich oddziałów zbrojnych, gdyż doskonale zdawali sobie sprawę, że była ona rozpoznawalna wśród ludności ukraińskiej nie tylko na Wołyniu i Polesiu, ale także na terenie GG⁸³. Wiosną i na początku lata 1943 r. nawet Roman Szuchewycz dopuszczał w pewnych okolicznościach możliwość podszywania się na Wołyniu banderowskiej UPA pod oddziały partyzantki bulbowskiej, w celu zdobycia zaufania miejscowej ludności ukraińskiej⁸⁴. Prawdopodobnie głównie z tej przyczyny brały się oskarżenia pod adresem bulbowców o udział w eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu, gdyż Polacy, podobnie jak sowieccy partyzanci, bardzo często nie rozróżniali oddziałów banderowskiej UPA od UPA B-B / UNRA⁸⁵. Zapewne też dlatego, jeszcze po lipcu 1944 r., operujące na wschodniej Lubelszczyźnie oddziały zbrojne OUN-B zwykło się w polskich środowiskach określać mianem „bulbowców”.

Do odstąpienia od dotychczasowej nazwy UPA, obok przejęcia jej przez banderowców, Borowcicia skłoniły także drastyczne kroki podjęte przez OUN-B oraz podległe jej bojówki SB i oddziały partyzanckie w stosunku do polskiej ludności na Wołyniu, od których w ten sposób chciał się najwyraźniej zdystansować. Również data odstąpienia od nazwy „UPA” na rzecz „UNRA” (20 lub 27 lipca 1943 r.) nie była przypadkowa. Nastąpiło to bowiem po kulminacyjnej fali lipcowych mordów na polskiej ludności Wołynia. Tezę tę zdaje się potwierdzać sprawozdanie Borowcicia z połowy listopada 1943 r. do władz UNR na emigracji dotyczące działalności UPA B-B / UNRA w latach 1942–1943. We fragmencie poświęconym rozmowom prowadzonym z polskim podziemiem prołondyńskim w sprawie podjęcia współpracy wojskowej przeciwko Niemcom i Sowietom informował, że choć rozmowy były na dobrej drodze do zawarcia porozumienia, to jednak na przełomie lata i jesieni 1943 r. zostały zerwane. Jako powód podał silną w tym czasie akcję antypolską

⁸² T. Bulba-Borowceć, *Armija bez derżawy. Sława i trahedija Ukrajinskoho powstanskoho ruchu*, Winnipeg 1981 (*Armija bez derżawy. Sława i trahedija Ukrajinskoho powstanskoho ruchu. Spohady*, Kyjiw 2008, s. 246–247).

⁸³ Swoją popularność w GG Taras Borowceć „Bulba” zawdzięczał nie tyle szerokiej działalności zbrojnej, co raczej udanej akcji propagandowej. Fotografie z jego portretem namalowanym w GG krążyły wśród okolicznej ludności ukraińskiej. Zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 106, 118–120, 324; I. Iljuszyn, *Ukraińska Powstańska Armija i Armija Krajowa. Protystojannia w Zachidnij Ukraini (1939–1945 rr.)*, Kyjiw 2009 (wyd. pol. *UPA i AK konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939–1945)*, Warszawa 2009, s. 107–108).

⁸⁴ *Orhanizacija ukrajinskych nacionalistiw i Ukrajinska powstanska armija. Istoriczni narisy*, red. S.W. Kulczyckij, Kyjiw 2005, s. 147, 149.

⁸⁵ I. Olchowickij, *Zasnownyk UPA (1941–1943). Storinky neproczytanoho žyttiepysu Tarasa Bulby-Borowcicia*, Kyjiw 2015, s. 189, 193.

podziemia banderowskiego⁸⁶. Podobny przekaz znajdujemy w sprawozdaniu Borowca z 8 listopada 1944 r. będącym w istocie *Historią UPA*. „[Wiosną 1943 r.] organizacja banderowców – pisał – która nadal używała dla swoich pułków nazwy >>Wojskowe Oddziały OUN<< przemianowała je na UPA. Zaraz potem rozpoczęła się szersza akcja przeciwko niemieckim władzom cywilnym i mniejszościom narodowym na Ukrainie. W głównej mierze terroryzowano Polaków. Nie mogłem pogodzić się z taką linią polityczną i taktyką [banderowskiej] UPA. Przez to powstał konflikt między mną a organizacją banderowców. Przemianowałem swoją partyzantkę z UPA na UNRA”⁸⁷.

Dramatyzm sytuacji na Wołyniu z wiosny i lata 1943 r. Taras Bulba-Borowец ukazywał na kartach swoich wspomnień. Kreślił ją w najczarniejszych barwach jako czas ślepego terroru okupanta, kolaboracji, bratobójczej wojny partyzanckiej i czystki etnicznej. Między innymi podkreślał tragizm losu miejscowej ludności polskiej wyniszczanej systematycznie przez banderowską OUN i UPA. „Wiosna i lato 1943 r. na Ukrainie – pisał – a szczególnie na Polesiu i Wołyniu, prawdopodobnie w niczym nie odróżniały się od opisu piekła w >>Boskiej komedii<< Dantego. Gdzie nie spojrzysz – niegasnąca łuna. Do >>rewolucji<< M. Łebedia wmieszali się bolszewicy partyzanci. Jednej nocy łebediowcy [banderowcy – M.Z.] pacyfikują ogniem i mieczem polską wieś. W dzień Niemcy z polską policją pacyfikują za to pięć wsi ukraińskich. Następnej nocy bolszewicy z Polakami [oddziałami polskimi w zgrupowaniach sowieckiej partyzantki – M.Z.] pacyfikują za to samo jeszcze pięć wsi ukraińskich i rozstrzeliwują w lasach ocalonych uciekinierów [ukraińskich – M.Z.]”⁸⁸.

Również pod koniec września 1943 r. w liście skierowanym przypuszczalnie do Centralnego Prowidu OUN-B, który był protestem wobec przyjętych przez banderowców siłowych metod konsolidacji ukraińskiego podziemia zbrojnego na Wołyniu i drastycznego rozwiązania problemu polskiej mniejszości na tym terenie, Borowец pisał: „Wasza >>władza<< postępuje nie jak narodowa władza rewolucyjna, a jak zwykła banda. Zamiast zwalczać anarchię w kraju, sami ją zwiększacie swoim haniebnym postępowaniem, które prowadzi do barbarzyńskich mordów bezbronnych kobiet i dzieci [z] mniejszości narodowych, palenia i grabieży ich mienia, czym ściągacie wieczną hańbę na cały naród ukraiński. [...] Swoimi >>wyczynami<< doprowadziliście do tego, że dzisiaj zagranicą nie chcą rozmawiać z Ukraińcami. Przez Was cały kulturalny świat traktuje Ukraińców nie jak

⁸⁶ Taras Bulba-Borowец: *Dokumenty. Stati. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 218.

⁸⁷ Taras Bulba-Borowец: *Dokumenty. Stati. Łysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 249.

⁸⁸ T. Bulba-Borowец, *Armija bez derżawy...*, s. 249.

ludzi, którzy w drodze rewolucji walczą o swoje państwo, ale jak zwyrodniałych barbarzyńców i zwyczajnych bandytów”⁸⁹.

Za smutną puentę niech posłużą rozterki dowódcy UPA B-B / UNRA o których również pisał na kartach swoich wspomnień. Późną jesienią 1943 r., pod wpływem tych wszystkich tragicznych wydarzeń, jak również wskutek krytyki przez młodszych oficerów UNRA jego niechęci do bezkompromisowego zwalczania banderowskiej UPA, nie obca była Borowciami myśl, że popełnił tragiczny błąd. „Jako armia [ukraińska] – pisał – nie mieliśmy prawa dopuścić do tego wszystkiego, co dzieje się na Ukrainie. Dopuścić do tego, żeby każda partia polityczna organizowała swoją partyjną armię [...]. Z narodowego punktu widzenia, mówili [młodzi oficerowie], >>byłoby znacznie lepiej, gdybyśmy na początku, w marcu 1943 roku, rozstrzelali kilkuset zadżumionych totalitarystów, czy nawet jeśli ta akcja spowodowała tysiące ofiar [...], niż [sytuacja w której] dzisiaj i jutro naród musi płacić za to wszystko dziesiątkami i setkami tysięcy krwawych ofiar [...] oraz cierpieć z powodu hańby za czyjąś partyjną ślepotę i wodzostwo”⁹⁰.

W ostatecznym rozrachunku walkę o prymat w ruchu narodowowyzwoleńczym w zachodnich regionach Ukrainy przegrali zwolennicy Borowciami, gdyż nie byli radykałami, którzy ślepo dążyli do celu nie bacząc na ponoszone straty. On sam stracił z rąk banderowców żonę – Hannę Opoczynską (z pochodzenia Czeszkę)⁹¹. Bulbowcy przegrali również dlatego, że ukraińscy chłopcy na Wołyniu z czasem wzięli stronę silniejszego i poparli banderowców⁹². Aby nie powiększać bilansu ofiar wojny bratobójczej z banderowcami, 5 października 1943 r. Borowce podjął decyzję o rozwiązaniu własnych oddziałów partyzanckich i jedynie tymczasowym, jak sądził, przejściu do głębszej konspiracji. Późniejsze wypadki potoczyły się jednak inaczej niż przewidywał.

Próba podsumowania

Nadrzędnym celem wszystkich wyżej wspomnianych ukraińskich organizacji podziemnych było dążenie do uzyskania niezależnej państwowości. Zasadnicze różnice, jak pokazały wydarzenia w latach II wojny światowej, między ukraińskimi nacjonalistami (z obu odłamów OUN) a bulbowcami (kontynuatorami tradycji państwowotwórczych UNR)

⁸⁹ *Taras Bulba-Borowce: Dokumenty. Stati. Lysty*, oprac. W. Serhijczuk, Kyjiw 2011, s. 214–215.

⁹⁰ T. Bulba-Borowce, *Armija bez derżawy...*, s. 266.

⁹¹ G. Motyka, *Kwestia polska w świetle założeń ideologicznych i programowych OUN-B i innych ukraińskich sił politycznych w latach II wojny światowej* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 10, s. 33.

⁹² *Orhanizacija ukrajinijskich nacionalistiw i Ukrajinijska powstanijska armija. Istorichni narisy*, red. S.W. Kulczyckij, Kyjiw 2005, s. 154.

wynikały z odmiennego poglądu na przyjęte metody walki, pokładane w różnym czasie nadzieje w sojusz z Niemcami, który miał przybliżyć do osiągnięcia upragnionego celu, jak również co do ustroju i kształtu granic przyszłego państwa ukraińskiego. Stąd też brała się różnica w podejściu do zagadnienia mniejszości narodowych (przewidzianego dla nich miejsca w przyszłym państwie ukraińskim), w tym najbardziej nas interesującej kwestii polskiej.

Również przez wszystkie wspomniane organizacje Polska, choć w różnym stopniu, była traktowana w kategoriach wroga. Niemniej tylko jedna z nich, najbardziej radykalna (OUN-B) realizowała w latach 1943–1945 plan akcji depolonizacyjnej. Zarzutu takiego nie można postawić mniej radykalanemu odłamowi OUN, a tym bardziej partyzantce bulbowskiej o profilu narodowo-demokratycznym. Mimo że część byłych partyzantów OUN-M czy UPA B-B / UNRA od lata 1943 r., po wchłonięciu przez banderowską UPA, brała udział w napadach na polskie osiedla, a niektóre oddziały partyzantki melnykowskiej już wiosną 1943 r. przyłączały się do antypolskich wystąpień ze strony banderowskiej UPA.

O ile do 1943 r. OUN-M nie przyznawała prawa Polakom do restytucji jakiejkolwiek formy państwowości na etnograficznych ziemiach polskich, zakładając, że nie dopuszczą do tego Niemcy, o tyle po tej dacie (po utracie inicjatyw strategicznej przez III Rzeszę na frontach II wojny światowej) poszukując kanałów łączności z mocarstwami zachodnimi – jak się wydaje – skłonna była, w imię walki z bolszewizmem jako głównym wrogiem ukraińskiej państwowości, zrzec się na rzecz Polski Wołynia i Galicji Wschodniej. UPA B-B / UNRA przyznawała Polakom prawo do odbudowy państwa wyłącznie na ziemiach etnograficznych i gwarantowała prawa polskiej mniejszości na terytorium Ukrainy. Natomiast wszystkie kwestie sporne dotyczące przyszłej granicy polsko-ukraińskiej miały w przyszłości rozstrzygać demokratyczne rządy obu niepodległych państw.